

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

**REDAKCJA**

PRZYJMUJE INTERESANTÓW  
OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

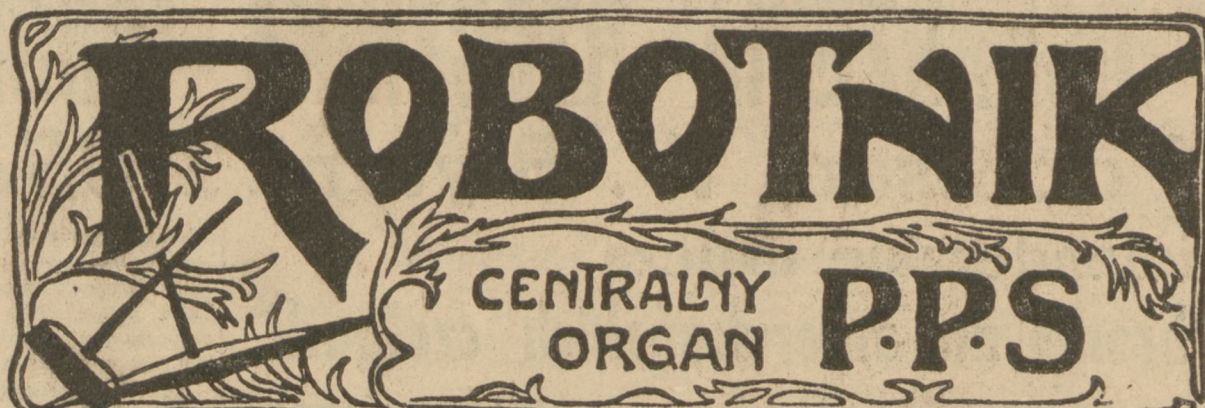
**ADMINISTRACJA**

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU „SPOŁEM”

ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr 1-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.55-01
SEKRETARIAT	8.55-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.55-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.55-04
DZIAŁ OGŁOSZENI	8.55-05
DRUKARNIA	8.79-61

**100.000.000  
ton węgla  
wydobyły  
polskie kopalnie**

Do Prezydenta R. P. wpłynęła następująca depesza:

„Dnia 28 lipca 1947 r. w godzinach rannych osiągnięto przełomowy sukces w wydobywaniu węgla kamiennego, od chwili objęcia kopalń przez władze polskie. Meldując o powyższym, zapewniam Obywatela Prezydenta w imieniu wszystkich pracowników przemysłu węglowego o niezłomnej ich woli i silnej wytyczonej pracy nad wykonaniem zadań, powierzonych im przez Rząd Rzeczypospolitej”.

Centralny  
Zarząd Przemysłu Węglowego  
Dyrektor Generalny  
(—) inż. Fryderyk Topolski

## W. BRYTANIA W OBŁICZU KRYZYSU

Nowa „rebelia” w Partii Pracy

**Lewica partyjna i Zw. Zaw. żądają ustąpienia premiera Attlee**  
**Bevin kandydatem na premiera?**

LONDYN (SAP). — Kryzys polityczny, wywołany sytuacją gospodarczą Anglii staje się faktem: premier Attlee stracił poparcie wielu deputowanych z Labour Party i związków.

Dwa wydarzenia znanioną rolę w wypadkach:

1 Rada Generalna Związków Zawodowych odmówiła w ub. środę podtrzymywania rządowej polityki ekonomicznej bez dyskusji, przy

czym odmowie tej towarzyszyło żądanie nowych i natychmiastowych wyjaśnień, czego rząd nie ma prawa ignorować.

2 Grupa Parlamentarna Partii Pracy wyznaczyła swe posiedzenie na przyszłą środę, na które „zawezwała” premiera Attlee.

**ŻĄDANIE DYMISJI ATTLEE**

LONDYN (SAP). — Dziennik „Daily Mirror” ostrzega premiera Attlee, że członkowie Partii Pracy w parlamencie zmuszą go do ustąpienia, jeżeli sam nie zrezygnuje. Dziennik daje wyraz nastrojom zaniepokojenia wobec coraz to wyraźniejszych oznak zamętu ekonomicznego, spowodowanego wojną, niedociągnięciem w przemyśle, braku sił roboczych i braku dolarów. „Nie mamy kontroli nad rządem — pisze „Daily Mirror” — system wprowadzony przez gabinet Attlee należy zmienić. Attlee powinien ustąpić. Konieczność zmiany rządu jest oczywista i paląca. Odpowiedzialność leży w tej chwili na szerokich rzeszach Partii Pracy, która ma 390 posłów.

W niektórych kołach — jak się wydaje — coraz bardziej ustala się przekonanie, że premierem na miejsce Klementa Attlee winien zostać — Bevin.

**5-DNIOWY TYDZIEŃ PRACY ZAGROŻONY**

LONDYN (PAP). — W związku z przygotowaniem do konferencji brytyjskich związków zawodowych, która ma odbyć się za 5 tygodni, — działacze związkowi zbierają materiały, dotyczące trudności gospodarczych W. Brytanii. Wśród kierowników związków zawodowych panuje przekonanie, że rząd nie wyczerpuje wszystkich możliwości, zmierzających do wydobycia W. Brytanii z impasu gospodarczego. Powszechnie

sądzą, że na konferencji zw. zawodowych niektóre grupy domagać się będą, aby w skład rządu weszli przedstawiciele zw. zawodowych, jak Horner, Lawther i Deakin.

Równocześnie zw. zawodowe przygotowują się do obrony 5-godzinnego dnia pracy w kopalniach, ponieważ w kołach konserwatywnych krytykuje się 5-dniowy tydzień pracy w kopalniach a równocześnie rząd brytyjski otrzymuje z Ameryki rozmaite sugestie w sprawie przywrócenia 6-dniowego tygodnia pracy.

Sekretarz zw. górników brytyjskich przeciwstawia się stanowczo tym zamiarom.

**TAJNE NARADY**

LONDYN (PAP). W środę odbędzie się tajne zebranie posłów Partii Pracy, które będzie niejako wstępem do

debat w obu Izbach na tematy gospodarcze. Na zebraniu tym omówione zostaną kroki, jakie należałoby podjąć w celu zażegnania grożącego kryzysu gospodarczego. W kołach politycznych wyraża się przekonanie, że zebranie to będzie bardzo burzliwe. Wielu bowiem posłów Partii Pracy uważa, że pomoc amerykańska jest sprawą dalekiej przyszłości i nie wolno czekać na nią z założonymi rekoma.

Zdając sobie sprawę z tych nastrojów, premier Attlee zwołuje na wtorek nadzwyczajne posiedzenie ministrów swego gabinetu.

LONDYN (PAP). Obserwator polityczny dziennika „Yorkshire Post”, do nosząc o dojrzewającym w Labour Party kryzysie politycznym, stwierdza, że nacisk ze strony labourystów, którzy domagają się podjęcia szybkich kroków w celu opanowania kryzysu gospodarczego, zakończy się prawdopodobnie rekonstrukcją rządu w czasie letnich ferii parlamentu.

**Fabryka samochodów powstaje w Starachowicach**

W Zakładach Starachowickich powstaje wielka fabryka samochodów polskiej produkcji. Znaczna część maszyn potrzebnych do uruchomienia produkcji znajduje się już na terenie fabryki. Są to obrabiarki wszelkiego typu rewindykowane z Niemiec, oraz maszyny pochodzące z reparacji. W najbliższym czasie urzędnicy fabryki uzupełnią zastawą specjalnymi maszynami zakupionymi we Włoszech kosztów około 2 milionów dolarów. Resztę sprzętu maszynowego koniecznego do całkowitego uruchomienia fabryki polskich samochodów, zakupiono w Stanach Zjednoczonych za sumę przeszło pół miliona dolarów.

W przyszłym roku przewiduje się wypuszczenie pierwszych 300 samochodów wyprodukowanych całkowicie w kraju. Obecnie kończy się już prace, związane z wykonaniem prototypu nowego wozu. (wk)

## WOBEC ŻNIW

Byłoby przedwczesne oceniać wyniki tegorocznych żniw na podstawie obserwacji mieszczucha, który na wycieczce lub spacerze ogląda wieś i rolnictwo. Dopóki nie dokonamy się zbioru wszystkich zbóż chlebowych i dopóki nie zostaną przeprowadzone próbné omoty, dopóty ocena tegorocznych zbiorów należeć musi raczej do dziedziny intuicji, aniżeli do dziedziny realnej znajomości faktów.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że zbiory tegoroczne nie będą wyższe od zbiorów roku ubiegłego. Złożył się na to cały szereg przyczyn: tak koniunkturalnych, jak i strukturalnych. Z jednej strony na niemożność uzyskania w roku bieżącym plonów, lepszych od zeszłorocznych, wpłynęła niezwykle ostra i złośliwa zima (trzeba było wiosną zarać ok. 3/5 pазenicy i ok. 1/5 żyta) oraz wyjątkowo niska ilość opadów w okresie wiosennej wegetacji zbóż. Z drugiej strony musiały oddziaływać ujemnie niepowetowane jeszcze w całości zniszczenia wojenne, pociągające za sobą niedostateczną ilość nawozów naturalnych i sztucznych, zwierząt pociągowych i traktorów, maszyn rolniczych i ziarna siewnego. Na te właśnie braki charakteru strukturalnego i zasadniczego a od woli ludzkiej zależnego, zwraca uwagę misja pułk. Harrisona wspomnianie w jego raporcie „osoby ze sfery rządowych”.

Osoby te nie mogły jednak stwierdzić, że produkcja żywności zapewni Polsce już w r.b. dostateczne wyżywienie i że nawet bez importu żywności Polska uniknie głodu i ostrego niedożywienia na szerszą skalę. Wystarczy przecież przypomnieć, że nasz Plan Trzyletni przewidywał na rok 1947-48 niedobór zbóż chlebowych w ilości jeszcze 156 tys. t, a wszakże nie brał on pod uwagę — bo nie mógł — złych skutków tegorocznej zimy i wiosny. Ponadto sam raport mówi o tym, że polskie sfery rządowe bardzo silnie akcentują pragnienie dalszego importu żywności dla przyspieszenia odbudowy naszego przemysłu i rolnictwa.

Zamiarem naszego rządu i społeczeństwa było i jest jak najszybciej wyjść z niedoboru żywnościowego przede wszystkim zbożowego, aby nie być ciężarem gospodarki światowej, aby wolne środki przeznaczyć na odbudowę i rozwój przemysłu i aby stać się dostawcą niezbędnych w gospodarce światowej surowców i wyrobów gotowych z grupy żywnościowej. Nie naszą jest wina, że zamiaru tego nie udało nam się zrealizować już w tym roku. Konsekwencje przewlekłości gospodarowania bez nadwyżek nie tylko odczuje polska gospodarka narodowa, lecz odczuje ją również szereg państw, deficytowych w stopniu od naszego dotkliwszym i to na stałe.

Raport pułk. Harrisona zostawia sprawę importu zboża poniekąd otwartą. Czeko na na ostateczne wyniki tegorocznych żniw, bez których „nie można określić wysokości importu, jaki będzie konieczny do przyszłej wiosny”. Pogląd ten łączy się z zasadniczym ujęciem raportu pod kątem zapotrzebowania tylko roku kalendarzowego 1947, co — rzecz jasna — nie przesądza sprawy po 1 stycznia 1948 r.

Dla nas, którzy własne rolnictwo znamy nie tylko z „reprezentacyjnych części terenów rolniczych” (jak się wyraża raport pułk. Harrisona), nie ulega wątpliwości, że bilans zbożowy roku 1947-48 (rok kalendarzowy 1947 jest pojęciem wyższym, bo w 7-12 należy już do historii) możemy zamykać jedynie poprzez taki lub inny, mniejszy lub większy, import, albo poprzez taką lub inną, mniejszą lub większą, redukcję spożycia żywności w ogóle.

Ten drugi zabieg nie jest niemożliwy do przeprowadzenia. Wystarczy powiększyć eksport jaj i cukru oraz podjąć eksport bekonów i szynki lub przetworów ziemniaczanych, aby za tę cenę — tzn. za cenę stabilizacji lub nawet zmniejszenia spożycia wspomnianych artykułów — pozyskać środki, niezbędne do zakupu brakujących zbóż chlebowych. Trudno bowiem angażować do tego celu środki, uzyskane z eksportu węgla i wyrobów przemysłowych, gdyż zdaniem ich jest ułatwić odbudowę i przyspieszyć tempo uprzemysłowienia kraju.

Ale świadomy wysiłek zaciśnięcia pasa, gdyby okazało się ono nieuniknione, nie pozbawia nas świadomości, że „doskonalsi duch” ludności polskiej, o którym słusznie wspomina raport pułk. Harrisona, może być narażony na zbyt ciężką próbę. Wiemy — i wiedzą o tym również zagraniczni obserwatorzy, których dopuszczamy do oglądania naszego życia gospodarczego — iż zdolność do pracy mierzona być musi nie tylko dobrymi chęciami ludności pracującej, lecz także realizacją przez państwo norm wyżywienia na poziomie jakiegoś ludzkiego minimum. A przy ocenie tego minimum trzeba też brać pod uwagę sześciolletni okres wojny i gorszej od niej okupacji, który dokonał osłabienia naszych sił życiowych i zdolności do pracy.

Toteż obciążająca nie tylko rząd polski troska o należyte wyżywienie społeczeństwa polskiego musi być konsekwencją naszych możliwości i potrzeb, poczucia słuszności oraz pewności, że gospodarka odbudowa Polski jest jednym z najcenniejszych wkładów w gospodarkę odbudowę Europy.

KAZIMIERZ SOKOŁOWSKI

## Nieustępliwe stanowisko W. Brytanii przyczyną niepowodzenia rokowań w Moskwie

**W Londynie mają nadzieję na wznowienie konferencji**

MOSKWA (PAP). Agencja Tass ogłosiła komunikat o przebiegu rokowań gospodarczych, pomiędzy delegacją brytyjską a przedstawicielami rządu radzieckiego w Moskwie.

Komunikat ten stwierdza: „Na jesieni 1946 r. i na początku roku bieżącego, rząd brytyjski zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją rozszerzenia obrotów handlowych pomiędzy W. Brytanią a W. Brytanią. W wyniku rozmowy ministra spraw zagranicznych Bevin z premierem W. Brytanii podczas pobytu min. Bevin w Moskwie, postanowiono rozpocząć rokowania w sprawie rozszerzenia wymiany towarowej. Uzgodniono, że W. Brytania dostarczy W. Brytanii ożew budowlanego, a W. Brytania dostarczy W. Radzieckiemu odpowiedniej ilości szyn, taboru kolejowego i maszyn do obróbki drewna.

W kwietniu br. brytyjski min. handlu zamorskiego, Wilson, przybył do

Moskwy by przeprowadzić rokowania. Postanowiono wówczas w zasadzie rozszerzyć wymianę handlową między obu krajami. Ze strony radzieckiej wysunął wniosek zmiany warunków spłaty kredytów przyznanych przez W. Brytanię Zw. Radzieckiemu w 1941 r. Jednakże wobec odmowy ze strony rządu brytyjskiego zmiany warunków spłaty tych kredytów, rokowania zostały przerwane.

W czerwcu br. rząd brytyjski zgodził się na rewizję warunków umowy kredytowej z 1941 r. i min. Wilson ponownie przybył do Moskwy wraz z grupą rzeczoznawców. Ze strony radzieckiej wysunęto propozycję:

1 zmiany warunków umowy kredytowej z 1941 r.,

2 dostarczenia przez W. Brytanię w roku 1947 pięćdziesięciu tysięcy ton szyn dla kolei wąskotorowych, a w latach 1948 — 1950 po 100 tysięcy ton,

3 dostarczenia w latach 1948 — 50 po 100 tysięcy ton rur dla szynobudowlanych.

**CO MIAŁA DOSTAC W. BRYTANIA**

Na tych warunkach rząd radziecki zgodził się dostarczyć W. Brytanii 1 milion ton zboża w roku 1947, 1 1/2 miliona ton w roku 1948 i po 2 miliony ton zboża rocznie w roku 1949 i 1950. Związek Radziecki miał poza tym dostarczyć w latach 1947 — 1950 po 2 miliony skrzyń konserw lososio- wych oraz 53 tysiące standardów drewna w roku 1947 i większe ilości drewna w latach następnych.

Mimo, że ze strony radzieckiej zobowiązano się wykonać wyżej wymienione dostawy w przewidzianych terminach, strona brytyjska nie zgodziła się na wykonanie dostaw w ściślejszych terminach, chociaż wartość dostaw brytyjskich była kilkakrotnie mniejsza, niż wartość dostaw radzieckich. Strona radziecka nie mogła wziąć na siebie zobowiązań co do wykonania dostaw, bez wzajemnej gwarancji rządu brytyjskiego, że dostawy szyn i rur będą wykonane w ściśle określonym terminie. Stało się to pierwszym powodem niepowodzenia rokowań.

Poza tym delegacja radziecka proponowała zmniejszenie oprocentowania kredytów z 1941 r. o 0,5 proc. rocznie i rozłożenie spłat na 15 lat w równych ratach rocznych. Warunki proponowane przez stronę radziecką były analogiczne do warunków, przyznanych przez W. Brytanię Francji. (Dalszy ciąg na str. 2)

## Dorobek Związków Zawodowych w akcji antyspekulacyjnej

W dniu 28 bm. odbyła się w KCZZ narada referentów organizacyjnych i kierowników referatów ekonomicznych Okręgowych Komisji Związków Zawodowych, poświęcona dotychczasowym osiągnięciom w akcji antyspekulacyjnej oraz wytyczeniu dróg dalszego postępowania.

W obradach wzięli udział przewodniczący KCZZ tow. Witkiewicz i sekretarz generalny KCZZ tow. Adam Kuryłowicz. Pierwszy wygłosił referat na temat dotychczasowych wyników prac komisji cen dyrektor Biura Cen w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Olewinski. Zapowiedział on dalsze ogłaszanie cenników regularnie 2 razy w miesiącu oraz określenie w najbliższym czasie cen za tzw. usługi w krawiectwie, szewstwie itd.

**Osiągnięcia stolicy**

Warszawska Rada Zw. Zawodowych ma do zanotowania poważne osiągnięcia. W maju przeszkoliła 450 kontrolerów społecznych, w czerwcu przeprowadziła 5 dużych akcji kontrolnych. W lipcu opisano 460 protokółów. 50 komitetów działało na terenach zakładów pracy. Wynikiem akcji było opanowanie zwyżki cen, a nawet obniżka ich na pewne artykuły, jak np. pieczywo, które staniało od 15 do 25 proc.

OKZZ w Łodzi wyznaczyła do akcji antyspekulacyjnej 900 związkowców na terenie miasta i 600 na terenie po-

wiatu łódzkiego. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 71 większych akcji kontrolnych, sklepów ekontrolowano 1919, protokółów karnych sporządzono 914.

**W Katowicach największa zniżka cen**

OKZZ w Katowicach zorganizowała komitet cennikowy jeszcze przed rokiem. Obecnie opisano 2.000 protokółów. Na terenie województwa działają 32 komisje notowań cen i 33 komisje cennikowe. W nich zasiada 196 przedstawicieli związków zawodowych. W wyniku działalności związkowej ceny na terenie OKZZ Katowice kształtują się niżej niż w innych częściach kraju. Niemniej sporządzono 200 meldunków do komisji specjalnej.

OKZZ Kraków ekoodynowała akcje i przeszkoliła 523 kontrolerów. Powołano do życia 12 komisji domowych. OKZZ Wrocław rzuciła w teren 2.000 kontrolerów, którzy dokonali 1.800 kontroli i spisali 1.000 protokółów. Wynikiem tej akcji nastąpiła obniżka cen na zasadnicze artykuły żywnościowe. Cena mięsa spadła z 240 na 180 zł, masła z 500 na 360 zł i bułek z 6 na 3,5 zł za sztukę.

OKZZ Szczecin powołała 62 komitety fabryczne oraz 600 działaczy związkowych, z których 270 działa w terenie. W wyniku akcji obniżono cenę chleba z 50 zł na 45 zł.

OKZZ Lublin przeszkoliła 336 kon-

trolerów społecznych, którzy dokonali 69 protokółów. Na rynku obserwuje się zniżkę cen chleba oraz dalszą tendencję zniżkową.

OKZZ w Kielcach i OKZZ w Poznaniu mają dotychczas słabszy dorobek organizacyjny. W Poznaniu w wyniku akcji wstępnie obserwuje się tendencję zniżkową cen.

## Socjaliści czeszy i austriaccy na grobie M. Niedziałkowskiego



Studenci — socjaliści Czechosłowacji i Austrii podczas swego pobytu w Warszawie złożyli wieniec na grobie Niedziałkowskiego w Palmirach (SAP)





Warszawa, 29 lipca.

## Różnice plac

W DWÓCH kolejnych artykułach „Rzeczpospolita” poruszyła w ostatnich dniach zagadnienie wynagrodzenia plac robotniczych i pracowników. Jest to sprawa, która rzeczywiście powinna być jak najprędzej znaleziona na porządku dziennym urzędów i instytucji, powołanych do decydowania w tym zakresie. Wydaje się, że przede wszystkim powinny się tym zagadnieniem zająć Centralny Urząd Planowania i związki zawodowe.

Na pytania, dlaczego robotnik fabryki mydła, otrzymujący (nielegalnie) deputaty, ma być w lepszej sytuacji, niż robotnik fabryki wagonów, — albo dlaczego maszyniści pewnych instytucji mają dostawać pensje wyższe od profesorów uniwersytetu, — nie ma żadnej logicznej odpowiedzi, a tym bardziej nie ma żadnego usprawiedliwienia dla takiego stanu rzeczy.

Nie nawołujemy do wyrównania wszystkich plac, jesteśmy zwolennikami różniczkowania w zależności od rodzaju pracy, kwalifikacji, stanu itd., — lecz różnice plac powinny być odpowiednio uzasadnione. W przeciwnym razie następuje gospodarczo szkodliwa wędrowka z jednego miejsca pracy na drugie.

## Jeszcze o Indonezji

ISALISMY już na tym miejscu o walkach w Indonezji i szkaradach, które w niej się toczą. Wskazywaliśmy, że jako typową walkę kapitalizmu imperialistycznego, przeciwko dążącej do wolności narodowej kolonialnej, do tego ogólnego sformułowania chcemy obecnie dodać kilka szczegółów.

Pełnowartościowy w marcu r. b. tymczasowy porozumienia między rządem Holandii a Republiką Indonezji, rozpoczęły się pertraktacje zmierzające do ułożenia stosunków między obu krajami. Okazało się wówczas, że Holandia wysuwa szereg postulatów, zupełnie nie do przyjęcia dla Republiki Indonezji. Przytoczymy tu dla ilustracji 4 najważniejsze punkty sporne.

Rząd holenderski obstraja, by 1) wszystkie plantacje w Indonezji zostały zwrócone poprzednim właścicielom, niezależnie od ewentualnych planów nacjonalizacji; 2) ma powstać wspólna policja holendersko-indonezyjska dla ochrony własności holenderskiej i zagranicznej; 3) obronę siły wojskowe mają pozostać pod kontrolą holenderską; 4) Holandia ma reprezentować Indonezję na forum międzynarodowym i utrzymywać w jej imieniu stosunki z innymi państwami.

Republika Indonezji odrzuciła te cztery żądania, przyjęcie których w praktyce oznaczałoby całkowitą podległość Indonezji. To skłoniło kapitalistów holenderskich do rozpoczęcia działań wojennych. Trudno o bardziej jasną sytuację.

## Początek w porządku

PRZED kilku dniami pisaliśmy o liście z artykułem tow. dra Drobnera z Krakowa, doręczonym naszej redakcji z kilkudniowym opóźnieniem. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że pocztą jest w tym wypadku całkowicie w porządku. Opóźnienie nastąpiło 1) z powodu dwóch dni świątecznych w ubiegłym tygodniu (20 i 22 lipca) i 2) z winy gońca naszej administracji. Ulegliśmy więc powszechnej tendencji narzekania na funkcjonowanie naszej poczty, która w danym wypadku działała bez zarzutu, co z przyjemnością tu stwierdzamy.

# CIĘŻKIE OSKARŻENIA RZECZNIKA INDONEZJI pod adresem W. Brytanii i USA

## Wojska holenderskie walczą angielską bronią na amerykańskich czołgach Holendrzy przygotowali okręty do wywiezienia łupu

LONDYN. — Rzecznik rządu Republiki Indonezyjskiej, przebywający obecnie w Londynie, Mohammed Ali, udzielił wywiadu korespondentowi Telepressu.

Oto szereg wypowiedzi Ali Mohammeda:

„Mijały pokój lud indonezyjski jest ofiarą agresji sił holenderskich, zmierzających do zniesienia Republiki Indonezyjskiej. Agresja ta popieraana jest przez brytyjskie i amerykańskie kółka rządowe. Siły holenderskie w Indonezji wynoszą łącznie 175.000 żołnierzy, zaś w roku 1945 śiegały 50.000 ludzi. W ten sposób w ciągu trzech lat od zakończenia wojny wzrosły one trzykrotnie. Bez pomocy W. Brytanii, ani jeden żołnierz holenderski nie byłby w stanie na ziemi indonezyjskiej. Brytyjski minister wojny, Bellenger, oświadczył w styczniu b. r., że W. Brytania dostarczyła broni dla 62.000 żołnierzy holenderskich, obecnie zaś dostarcza wyposażenia dla dalszych 19.000 ludzi. Zostało równocześnie stwierdzone, że 20.400 żołnierzy holenderskich otrzymało przeszkolenie w Singapurze.

Amerykański Departament Stanu po zostawił w Batawii 53 czołgi Shermana, chociaż według pierwotnej decyzji miały one zostać wycofane. Holenderska baza apropracyjna znajduje się nie w Batawii, ale w Singapurze. Nacjonalizacja tam obywateli państwa posiadającego wszelkiego rodzaju i ataki holenderskie sąpatrują się w ten materiał, wpływając z portów amerykańskich.

W początkowej fazie konfliktu, rząd holenderski ciągle się naradzał z brytyjskim Foreign Office. Tajne narady miały miejsce w Chequers (wielka rezydencja premiera angielskiego), pomiędzy premierem holenderskim Beel'em a p. Bevinem.

Indonezja nie może zwrócić się do

## Jugosławia odmawia wstępu Komisji ONZ

BELGRAD (PAP). — Minister spraw zagranicznych Simic, przesłał do podkomisji ONZ, znajdującej się na terytorium Grecji notę, w której komunikuje, że rząd jugosłowiański nie zgadza się na przeprowadzenie śledztwa przez podkomisję na terytorium Jugosławii.

Rząd jugosłowiański zwraca uwagę, że jego wezwanie do Rady Bezpieczeństwa z dnia 15 bm., w sprawie ataku lotnictwa greckiego na posterunek graniczny w dniu 13 bm., pozostało dotąd bez odpowiedzi i, że wszelkie noty, kierowane do rządu greckiego, w których podano konkretne fakty akcji prowokacyjnej sił zbrojnych rządu greckiego na granicy jugosłowiańskiej, zostały przyjęte w podobny sposób. Rząd jugosłowiański nie może pogodzić się z faktem ignorowania jego żądań.

## Podziemni władcy rynku papierniczego unieszkodliwieni przez Komisję Specjalną

### Po zlikwidowaniu przestępczej szajki ceny papieru spadły o 20 procent

Walka ze spekulacją była do niedawna partyzancką. Przybrała ona charakter regularnej wojny dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustaw o walce z nadużyciami gospodarczymi. Wojna, jeżeli chodzi o Komisję Specjalną, toczy się obecnie dwoma systemami strategicznymi: z jednej strony prowadzone są doraźne ataki frontowe na drobny rynek spekulacyjny, z drugiej strony ataca się i likwiduje szajki i główne kwatery podziemia gospodarczego, w których tkwi istota zła i demoralizacji naszego handlu i gospodarki.

Pierwsze ataki na te centralne bazy sabotażu gospodarczego dają już wyniki: wczoraj rozpoczął się wielki proces „cynkowników”, których małe grono zarobiło około 50 tonach cyny 100 milionów zł, a dziś już Komisja Specjalna informuje nas o szczegółach nowo wykrytej afery.

## MAFIA ROŚNIE

Wykryto mianowicie, o czym już krótko donosiliśmy, z pomocą Min. Przemysłu i Handlu oraz władz Bezpieczeństwa Publicznego wielką „mafie” papierniczą, kierowaną przez niejakiego Stanisława Dolewskiego.

St. Dolewski był od maja 1945 r. głównym udziałowcem i kierownikiem firmy papierniczej w Poznaniu. Pierwszym występowaniem Dolewskiego było oszukanie uzyskanie pod koniec 45 r. jednego miliona złotych pożyczki od Banku Handlowego. „Płynne” załatwienie tej sprawy zawdzięczał on dyr. Kozłowskiemu, wicedyr. Spacynskiemu i dyr. Adamczewskiemu, którzy otrzymali w zamian za pożyczkę od Dolewskiego kilkaset tysięcy złotych na tzw. „fundusz pracowników banku”.

W początkach 46 r. mafia powiększa się o dyr. finansowego Centrali Zopatrzenia Przemysłu Papierniczego Głotkiera i urzędnika tejże Centrali Frunkiera (zdołał on niestety zbiec z granic). W jednej tylko transakcji dyrektorowie ci zarabiali ponad milion złotych.

Dalsza akcja Dolewskiego było przekupienie całej Komisji (tzw. FIOPO) powołanej do upłynienia remanentów ponemieckich na Ziemiach Odzyskanych. Dzięki temu przekupstwu Dolewski zakupił przeszło połowę remanentów papieru po śmiesznie niskich, naturalnie, cenach. Jeszcze trochę, a w orbitę przestępczej działalności Dolew-

ONZ, ponieważ rząd jej nie jest członkiem tej organizacji. Czyni jednak wszelkie wysiłki z pomocą zaprzyjaźnionego rządu hinduskiego, celem przedstawienia awcji sprawy przed Zgromadzeniem Narodów Zjednoczonych”.

## WALKI W INDONEZJI

LONDYN (PAP). Prasa donosi, że wojska republikańskie przerwały się przez linie holenderskie w zachodniej Jawie i podpaliły amerykańskie pola naftowe w Pendobo. Podpalono również wielkie składy zawierające kawę, gumę, herbatę i chininę. Doprowadziło to do zniszczenia plantacji do porządku wymagać będzie ponad 10 lat pracy.

## W czwartek wyrok w procesie WiN i WRN Wczoraj głos mieli obrońcy

W dniu wczorajszym, po niedzielnym przerwie, podjęty został dalszy ciąg rozprawy przeciw 7-mu członkom nielegalnych organizacji WiN i WRN, którzy prowadzili działalność antypaństwową.

## Broni adw. Buczkowski

Na wstępie, w dalszym ciągu przemówień obrończych, zabrał głos adw. Buczkowski, obrońca osk. Bańkowskiej, Sienko i Wedrychowskiej.

Adwokat Buczkowski stwierdza na wstępie, że wszyscy oskarżeni przyznali się do czynów zarzucanych im z artykułu 86 k. k. W. P., wina zaś z artykułu 7-go specjalnego dekretu nie została oskarżonymi dowiedziona. Sienko nie zarzuca się wykroczenia z artykułu 7 dekretu, Bańkowska i Wedrychowska spełniały funkcję łączniczek oraz maszynistek, ale z czynności swych nie mogły sobie zdawać sprawy, gdyż z przepływaniem materiału wywiadowczego, miały do czynienia przez bardzo krótki okres czasu i nie mogły się w nim dokładnie zorientować.

Obrońca wnosł o uniewinnienie wszystkich trzech z zarzutu popełnienia przestępstwa z artykułu 7-go dekretu i wyraża pogląd, że oskarżona Bańkowska zasłużyła na łagodny wymiar kary. Co do Sienko zaś i Wedrychowskiej, to wnosł o jak najłagodniejszy wymiar kary, który pozwoliłby oskarżonym możliwie szybko wrócić do normalnego życia.

## Adw. Grabowska — broni Sawicką

Najmłodszą z oskarżonych J. Sawicką odpowiada przed sądem jedynie z artykułu 86.

Mając lat 17, wstąpiła, za namową kolegi, który zginał w czasie powstania, do NSZ, gdyż miała ten jedyny kontakt, pozwalający jej wziąć udział w walce przeciw Niemcom. Po śmierci swego kolegi porzuciła pracę

## „POZYCZKI” NA PSL

W dalszym ciągu dzięki wymienionemu dyrektorowi Banku Handlowego Dolewski uzyskuje 26 milionów złotych kredytu, placąc za każdy milion na wspomniany „fundusz pracowników” po kilkudziesięciu tysięcy złotych. Ale dyrektorzy stawiają w końcu warunki: aby uzyskać dalszą 10-milionową pożyczkę Dolewski musi wpłacić jej połowę na... propagandę PSL.

Z PSL-em szły w tej sprawie targi, w rezultacie których Dolewski wpłacił członkowi PSL-u Szydlowskiemu „na razie” 2 miliony zł. Działo się to naturalnie za wiedzą pos. Banacha... i kto wie, czy na procesie nie będzie w tej sprawie także zeznawał jako świadek (ówczesny urzędujący wicepremier) pos. Mikołajczyk.

Dolewski rozszerzył swe wpływy w dalszym ciągu przez osobiste lub „za pośrednictwem” wejście do spółek, na kilkanaście wielkich hurtowni i firm papierniczych w całym kraju, nie mówiąc o tym, że własna jego firma posiadała 6 oddziałów i szereg sklepów detalicznych.

Łącznie w aferze Dolewskiego aresztowano 40 osób (większość dyrektorów) 16 głównych oskarżonych odpowie za winę w trybie doraźnym. (pa)

## Anglia

## będzie sprowadzać polskie bekony

W tych dniach przybyli do Warszawy dwaj przedstawiciele Anglii zainteresowani możliwościami importu mięsa i drobiu mrożonego. Zakup dokonany będzie w ramach istniejącej umowy handlowej. Szczególnie interesują ich bekony, których eksport ma być podjęty po wyhodowaniu odpowiedniego tywca.

Oprócz Anglii, importem mięsa z Polski interesują się i inne państwa europejskie. W najbliższym czasie, wobec zniesienia ograniczeń eksportowych na artykuły mięsne, oczekiwane należy zawarcie szeregu umów, otwierających rynki zagraniczne dla polskiego przemysłu mięsnego. (wk)

## Jak doszło do przerwania rokowań radziecko-brytyjskich

(Dokończenie ze str. 1)

Delegacja brytyjska odmówiła przyjęcie tej kompromisowej propozycji radzieckiej. Wówczas delegacja radziecka, chcąc doprowadzić rokowania do pomyślnego końca, zaproponowała rozłożenie na 15 lat spłaty jedynie połowy kredytów, przyznanych w 1941 roku. Delegacja brytyjska odrzuciła tę propozycję, wysuwając ze swej

strony propozycję rozłożenia na raty i prolongaty na 15 lat 25 kredytów z 1941 r.

Propozycja brytyjska była oczywiście nie do przyjęcia dla strony radzieckiej i to stało się drugim powodem niepowodzenia rokowań.

W wyniku stanowiska delegacji brytyjskiej, rokowania zostały przerwane.

W dniu 24 lipca agencja Reutersa nadała wiadomość, że powodem przerwania rokowań była rzekomo zbyt wysoka cena żądana przez Zw. Radziecki za dostawę zboża do W. Brytanii. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż obie strony osiągnęły porozumienie co do ceny zboża. Ugodniona cena była znacznie niższa niż ta, którą płacił W. Brytania za do stawy zboża z Argentyny i niższa niż cena, notowana na rynku kanadyjskim.

## MINISTER CRIPPS POTWIERDZA ARGUMENTY TASSA

LONDYN (SAP). Minister handlu, Cripps, oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że przyczyną niepowodzenia w rokowaniach handlowych anglo-radzieckich było naleganie ze strony rządu radzieckiego na uzyskanie redukcji do 1/2 proc. stopy procentowej od kredytów udzielonych przez W. Brytanię w roku 1944 i przechowanie tych kredytów na towary.

Za to obydwa rządy doszły do porozumienia co do ilości, ceny i warunków eksportacji zboża, drzewa, konserw rybnych i innych towarów. Podpisano kontrakty, dotyczące drzewa budowlanego. W sprawie zboża minister oświadczył, że kontrakty były już gotowe do podpisania.

## NADZIEJE BRYTYJCZYKÓW

Podczas debaty, jaka wywiązała się następnie w Izbie Gmin, min. Cripps oświadczył, że „żadne względy polityczne nie miały wpływu na rozwój narad”. Podkreślił on dalej, że chociaż umowa w sprawie drzewa została podpisana, to jednak była ona częścią umowy ogólnej, która nie doszła do skutku. Ton oświadczenia Crippsa wzbudził w londyńskich kołach politycznych nadzieje, że rząd brytyjski użyje wszelkich środków, aby te rokowania ponownie nawiązać, a jeśli według „Evening News”, rząd niezwłocznie przystąpi do omówienia tej sprawy. Tymczasem wice-minister handlu Wilson miałby nadal prowadzić rokowania w Londynie z szefem stałej radzieckiej misji handlowej w W. Brytanii.

## Sprawa Zagłębia Ruhry

## Konferencja w Waszyngtonie rozpocznie się w bieżącym tygodniu

WASZYNGTON (PAP). — Departament Stanu ogłosił, że rokowania anglo-amerykańskie w sprawie węgla Ruhry rozpoczną się z końcem bieżącego tygodnia. Departament Stanu w przedmiocie konferencji będzie jedynie i tylko sprawa węgla. Oznacza to, że Amerykanie nie poczynili żadnych ustępstw na rzecz Anglików, którzy — jak wiadomo — wielokrotnie domagali się rozszerzenia porządku dziennego konferencji waszyngtońskiej.

LONDYN (PAP). — W londyńskich kołach politycznych stwierdza się, że pogłoski o otwarciu konferencji w ciągu najbliższych dni okazały się uzasadnione. Panuje przekonanie, że stanowisko brytyjskie odbiega od poglądu amerykańskiego na przyszłość Zagłębia Ruhry. Członkowie Labour Party i związków zawodowych nie ukrywają swego niezadowolenia z faktu, że rząd brytyjski okazuje skłonność do modyfikacji lub nawet rezygnacji z planu socjalizacji przemysłu Ruhry.

W kołach londyńskich podkreśla się, że Anglicy przyjmują w zasadzie możliwość rozszerzenia porządku dziennego konferencji waszyngtońskiej, która wedle planu amerykańskiego, ma być ograniczona jedynie do problemu węgla niemieckiego.

## Brest w płomieniach wskutek wybuchu na statku

PARYŻ (PAP) W poniedziałek nastąpiła eksplozja na norweskim statku handlowym „Ocean Liberty” w czasie postoju w porcie Brest. Eksplozja wyrządziła poważne szkody w porcie oraz pochłonęła wiele ofiar w ludziach. Szczegóły nie są dotychczas

znane, gdyż połączenie telefoniczne między Paryżem a Brestem zostało uszkodzone.

Statek przybył do Brestu z Nowego Jorku z ładunkiem azotanu amono-

Nabożeństwo żałobne za dusze

S. P.

## Żołnierzy A.K. pułku „Baszta”

odbędzie się w dn. 1 sierpnia br. w ramach ogólnych uroczystości na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Po części oficjalnej nastąpi

## ODŚLONIECIE

Tablicy Pamiątkowej na kwaterze „Baszty”, o czym zawiadamia

KOLEŻY I RODZINY.



## GŁOSY I ODGŁOSY

KARAKUMSKI KANAŁ.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa kanału przez pustynię Kara - Kum. Wody Amur - Darii użyczą bezpodstępnie ziemie pustyni. Na terenach tych powstaną plantacje, które dadzą Turmenom dziesiątki tysięcy ton bawełny, zboża i jarzyn.

Na trasie przyszłego kanału już pojawiły się ekspedycje geologiczne, które przeprowadzą prace badawcze na pierwszym odcinku kanału — od Amur-Darii do Muğrabskiej oazy. Do stolicy Turkmenii Aszchabadu wróciła już ekspedycja, która sprawdziła poprzednio ustalone znaki orientacyjne, wyznaczyła źródła wodne dla potrzeb technicznych. (L.)

RENESANS RIVIERY

FRANCUSKA Riviera przeżywa w tym sezonie swój renesans. Stała się ona znów, jak przed wojną, ośrodkiem spotkań wakacyjnych elegancji go świata (dosłownie „świata”), gdyż zjeżdżają do miejscowości kąpielowych i nadmorskich Wybrzeża turyści z najdalej odległych krajów świata. Oblicza się, że w bieżącym sezonie przeminie się około 1 miliona pensjonariuszy. Ceny w przeciwieństwie do ubiegłego roku ustabilizowały się, tak, że turysta utrzymać się może już za 700 franków dziennie. Oczywiście, ceny w luksusowych hotelach i pensjonatach wynoszą dużo więcej (pokój w pierwszorzędnym hotelu kosztuje 1.200 fr. za dobę).

Właściciele hoteli wystąpili z inicjatywą utworzenia we Francji Ministerstwa Turystyki w przewidywaniu dużego zjazdu turystów, którzy przed wojną stanowili przecież źródło poważnych dochodów państwa. (dr.)

HISTORIA MOSKWI

W DIAPOZYTYWACH

W związku z 800-letnim jubileuszem stolicy ZSRR fabryka „Diatlova” wypuściła serię diapozytywów na temat Historii Moskwy. Seria składa się z trzech części: Moskwa od 12 do 18 wieku, Moskwa w 19 i na początku 20 wieku i Moskwa w latach 1917 — 1947.

Seria zawiera 150 diapozytywów, które pokazują historię rozwoju Moskwy, jej przekształcania się z niewielkiej twierdzy w wielkie miasto przemysłowe o wielomilionowej ludności. Dużo uwagi poświęcono pomnikom architektury.

Na diapozytywach ukazane są rewolucyjne wypadki 1905 i 1917 roku. Liczne diapozytywy ilustrują socjalistyczne budownictwo w okresie „pięciolatek”. Interesujące są diapozytywy, poświęcone Moskwie w czasie ostatniej wojny światowej i w okresie powojennym. (L.)

## Wysokie kary na spekulantów ukróć nadużycia

Delegatura Warszawska Komisji Specjalnej wydała wyrok w sprawie szajki alerzystów, którzy handlowali karikami chlebowymi przeznaczonymi dla ludzi pracy w Bydgoszczy.

Urzędniczy wydział Apropozycji i Handlu w Bydgoszczy: Zofia Kozłowska i Wiktoria Kimał, mające dostęp do Biura Kontroli Odcinków chleba wycofały przez dłuższy czas kupony chlebowe, odprzedając je kupcom Miłukowskiemu Stanisławowi. Wszyscy trzej oskarżeni zostali na 18 miesięcy obozu pracy przymusowej.

Taką samą karę oraz 1 milion zł. grzywny wyznaczono piekarzowi Stanisławowi Marczakowi, który nabywał odcinki chlebowe od Miłukowskiego,

Paryż, w lipcu  
GENERAL Marshall swym niedawnym przemówieniem do amerykańskich gubernatorów w Salt Lake City, rozpoczął niewątpliwie wielką „bitwę o Ruhr”. Precyzyjnie opracowany plan oraz dobór odpowiednich współpracowników miał mu zapewnić zwycięstwo, jak ongiś zapewnił je generałowi Patton, który zajął Ruhr po inwazji czerwcowej. Tym razem jednak amerykańska strategia napotkała na opór nie tylko Rosji i krajów słowiańskich, ale i swych partnerów — Anglii i Francji. Obserwując ostatnie pociągnięcia dyplomacji amerykańskiej, której brutalność nie jest do przyjęcia w Europie, należy wątpić, czy tym razem odniesie ona zwycięstwo.

Amerikanie rzucili do walki o przyszłość Niemiec wszystkie argumenty — i „brzeczące” i prestiżowe, jako mocarstwa pierwszej rangi. Koncentryczny atak ruszył ze wszystkich stron. A więc najpierw sam „Plan Marshalla” czyli próba izolacji Europy wschodniej, który doprowadził do Konferencji Paryskiej i nowej konstelacji w Europie Środkowej. Urok dolara był widać tak przemowny, że nawet Francja — czego na pewno teraz gorzko żałuje — poświęciła mu swą tradycyjną politykę od czasów wyzwolenia, tj. politykę pośredniczenia między wielkimi mocarstwami oraz ustawicznego domagania się bezpieczeństwa Francji. Następnie ruszył do boju cały zastęp szermierzy amerykańskiego imperializmu, aby przekonać świat, że odbudowa przemysłu niemieckiego i podniesienie produkcji stali — leży w interesie samej Europy.

### Komentarze ministrów K. S. A.

BYLI podsekretarz stanu w State Department Dean Acheson oświadczył jeszcze 25 czerwca, choć opinia jego teraz dopiero została podana do wiadomości publicznej, że „wzmocnienie produkcji niemieckiej uważane jest przez rząd amerykański za kamień węgielny każdego planu, który kraje europejskie opracują w ramach planu Marshalla...”; minister handlu Stanów Zjednoczonych, Averill Harriman, który będzie wykonywał zlecenie Marshalla, na konferencji prasowej w Paryżu, w dzień zakończenia obrad Kom. dla Współpracy Ekonomicznej w Europie, oświadczył dziennikarzom, że „Europa nie bardzo rozumie cele polityki USA, której nacelną zasadą jest przecież podniesienie przemysłu do tego stopnia, aby mógł wreszcie powstać silny handel międzynarodowy”. Minister jednak

W Poznaniu Służba śledcza Komendy M. O. wpadła na trop nielegalnego handlu o milionowych obrotach, uprawianego przez właściciela hurtowni galanterijnej w Poznaniu, Bernarda Grynieckiego. W wyniku przeprowadzonej w mieszkaniu prywatnym Grynieckiego rewizji znaleziono obcą walutę: dolary, funty angielskie, monety w złocie i ezabki złota oraz znacznikowany towar o ogólnej wartości około dwóch milionów złotych. Gryniecki stanął przed Komisją Specjalną. Delegatura Komisji Specjalnej na okręg Poznań wykryła kilka tajnych garbarni na terenie Wielkopolski. W związku z tym aresztowano szereg osób.

## 50 ton skradzionej cyny miało „zaokrąglić” 8 milionów Sprawcy afery przed sądem

Sąd Wojskowy w Warszawie rozpatrywał w dniu wczorajszym głośną aferę kradzieży 50 ton cyny z transportu UNRRA, który przybył do Gdyni w maju i przeznaczony był dla Zjednoczenia Przemysłu Hutniczego w Katowicach. Cyna nie doszła do miejsca przeznaczenia, gdzie była niezbędna dla produkcji hutniczej, lecz dzięki machinacjom kierownika odbioru transportów morskich w Gdyni, Zygmunta Salacińskiego i warszawskiego kombinatu Lipińskiego powędrowała nielegalnymi drogami na warszawski rynek prywatny.

Wszyscy współuczestnicy afery z Salacińskim i Tadeuszem Tonkielewiczem — zasiedli na ławie oskarżonych.

Jako pierwszy zeznał główny organizator kradzieży — Lipiński, wysoki, elegancki ubrany mężczyzna. Przed wojną był studentem medycyny — podchorążym. Przez cały czas okupacji zajmował się handlem i „nie miał czasu” na zajęcie się pracą konspiracyjną. Po wojnie rzucił się Lipiński znów w wir interesów.

Do przywłaszczenia 50 ton cyny przyznaje się w zupełności. Twierdzi jednak, że nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji swego czynu i kierował nim jedynie chęć zysku. Zapytany o szczegóły powojennej działalności handlowej, Lipiński zeznał,

że w roku 1946 zajmował się sprowadzaniem papieru z Łodzi, jednakże Komisja Specjalna zarekwirowała mu cały towar. Od kwietnia tego roku sprowadzał nielegalnie towary z Wrocławia, posługując się fałszywymi zezwoleniami na wywóz ruchomości z Ziemi Odzyskanych.

Ponieważ w lutym port w Gdyni był zamrożony i żadne interesujące Lipińskiego towary, a więc przede wszystkim maszyny, nie nadchodziły, wobec tego do transakcji nie doszło. Dopiero 8 maja Lipiński zdecydował się na przejęcie awizowanego ładunku 50 ton cyny. Po porozumieniu z Salacińskim przez pośrednika, oskarżonego Tonkiela, Lipiński przygotował w Warszawie fikcyjne blankiety firmy metalurgicznej i niezbędne pieczątki i podpisy.

Cyna przywieziona została do Warszawy, złożona na Okęcu i częściowo na Targówku. Potem śledztwo ton sprzedał Lipiński za 3 miliony 600 tysięcy złotych Placich, półtora tysiąca inż. Haranowskiego i po pięć ton Sobyli i Przeglądowi. Reszta została, według umowy z Salacińskim, zmagazynowana na ul. Wroniej w Warszawie oraz w Legionowie i Krakowie.

W wyjaśnieniach udzielanych prokuratorowi Lipiński twierdził, że miał drugi, że potrzeba mu było 40—50

## BITWE O RUHRE wydał kapitał amerykański Europie

Napisał

Marian Podkowiński

nie zaprzeczył, że podróż jego w pierwotnym rzędzie poświęcona była sprawie odbudowy przemysłu niemieckiego, a mówiąc pod adresem Francji, Harriman dodał: „We Francji panuje pewne nieporozumienie w sprawie naszych zamiarów w Niemczech. Chciałbym dlatego podkreślić, że nie mamy zamiaru uprzywilejować Niemiec w odbudowie ich kraju, ale tylko pomóc niemieckiemu przemysłowi w takim stopniu, aby uczynić go zdolnym do odbudowy Europy, a zatem i Francji”.

Po powrocie jednak do Waszyngtonu, tenże sam minister oświadczył natychmiast, że Anglicy prowadzą złą politykę w Zagłębiu Ruhry oraz zwrócił uwagę na istnienie „czarnego rynku” w dziedzinie węgla i siły roboczej. Otworzył więc on tym samym „kampanię angielską”, która w konsekwencji doprowadziła do zerwania konferencji waszyngtońskiej w sprawie

wie Ruhry. Konferencja ta zresztą była kamieniem obrazu polityki z Quai d'Orsay: prestiż dyplomatyczny Francji i jej istotne interesy w Niemczech zostały poważnie zagrożone.

### Kuszenie Francji

W SUKURS tym politykom amerykańskim, którzy chcieli i okiepić Anglików i nabrać Francuzów, przybył jeszcze jeden człowiek, poważny ekonomista i szara eminencja całego Planu Marshalla, Will Clayton, który „przygodkowo” znalazł się w Paryżu, podczas konferencji lipcowej.

Ten inżynier ekspansji amerykańskiej w Europie, odbył w tym czasie szereg konferencji z przywódcami obecnego reżimu we Francji, starając się pozyskać Aurioła, Ramadiera i Bidaulta dla swoich tez. Argumenty tego pana wyglądały — jak podaje szwajcarska „Die Weltwoche” — w sposób następujący:

## Przegląd prasy

### Narady aktywów PPS i PPR

Cała prasa poświęca wiele miejsca sprawozdaniom z wspólnych narad aktywów PPS i PPR. Niektóre gazety prócz sprawozdań zamieściły specjalne artykuły na ten temat.

### „Głos Ludu”

pisze wczoraj w artykule wstępnym:

Już dzisiaj można stwierdzić dwie zasadnicze cechy, charakteryzujące przebieg tych narad.

Po pierwsze — na tych naradach mówi się nie tylko o ogólnych zasadach, o ogólnych wytycznych, politycznych, łączących obie nasze partie, ale również o terenowych tarciach i nieporozumieniach, o tym wszystkim, co w praktyce utrudnia realizację zasadniczych wytycznych politycznych. Mówi się jasno, szczegółowo, nie omijając rzeczy w bawelne, nie ukrywając istniejących zastrzeżeń. I TO JEST DOBRE. Bo nie można zlikwidować, nie można przezwyciężyć istniejących w terenie nieporozumień i tarć, jeśli nie mówi się o nich szczerze, otwarcie, po towarzysku, na wspólnym posiedzeniu, w obecności przedstawicieli władz centralnych obu partii, mogących w sposób autorytatywny uregulować sprawy sporne.

Po drugie — widać z tych sprawozdań, że właśnie po skonfrontowaniu ze sobą wszystkich terenowych różnic, tarć, nieporozumień — siły jednolite, siły robotnicze, klasowej racji stanu przeważają nad siłami rozbicia, nad siłami partykularyzmu organizacyjnego, podległego niejednokrotnie przez wrogów klasy robotniczej, przez wrogów zarówno PPS jak PPR.

Po omówieniu rozbieżności akcji WRN i wezwaniu do walki z WRN-owską agenturą sanacji, „Głos Ludu” stwierdza w tym samym artykule:

Nasza partia, Polska Partia Robotnicza nie jest narażona na SZEROKĄ akcję WRN-owskich „wtyczek”. Ale byłoby błędem sądzić dlatego, że jesteśmy zabezpieczeni przed przenikaniem w nasze szeregi agentów klasowego wroga. Czujność w stosunku do tego rodzaju elementów obowiązuje i nas — w stopniu niemiernym niż towarzyszy pepesowców. Walczymy od lat z sekularskimi tendencjami w naszej partii. Dzięki naszej uporczywej walce tendencje te zostały w dużym stopniu wyteplone w naszych szeregach. Ale mimo to nie wolno nam zaprzestać walki przeciwko nim.

W konkluzji „Głos Ludu” pisze:

„Pogłębiając naszą jedność, zrealizujemy Plan Trzyletni, osiągniemy wydane podniesienie dobrobytu mas ludowych, podziemiemy napór mas POLSCE SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ”.

### „Rzeczpospolita”

poświęca temu samemu tematowi artykuł wstępny, w którym m. in. czytamy:

Wyraźnie stwierdzenie, że jednolity front jako linia generalna obu partii nie może być osłabiony żadnymi warunkami ani zastrzeżeniami, że nie może być traktowany jako manewr czy przejściowa koniunkturalna taktyka, kładzie kres wszelkim, z czyjkolwiek strony, nadziejom na to, że takie lub inne trudności, rozbieżności czy zastarcze uprzedzenia umożliwią wbić klin między obie partie, a przynajmniej wykorzystanie samego faktu ich odrębnego istnienia — że zdołają udaremnić, a przynajmniej zahamować górującą nad wszystkimi przeszkodami proces ich zbliżenia ideowego i zacieśniania ich współpracy.

### „Życie Warszawy”

zwraca uwagę na to, że w całej Europie czynione są próby rozbicia jednolitości robotniczej:

Wsteczniwstwo, czując, że wzburzona fala radykalizmu społecznego zagraża stanowiskowi jego świętości — bo STANOWI POSIADANIA — dokłada najwyższych wysiłków, by rozbicie jednolitości pracy, rękojmię najskuteczniejszą realizacją czy też utrwalenia reform socjalnych i gospodarczych. Każdy środek jest dobry, który prowadzi do skłócenia obydwu nurtów politycznych klasy robotniczej. Wystarczy popatrzeć na Francję, gdzie te wysiłki i środki dały, niestety, całkowicie niemal pomyślny dla wsteczniwstwa wynik oraz na Włochy, gdzie rozłam dokonany przez grupę Saragata przyniósł wsteczniwstwu wprawdzie drobny stosunkowo, ale zawsze — sukces.

Byłoby naiwnością przypuszczać, że próby rozbicia jednolitego frontu klasy robotniczej nie będą podejmowane w Polsce. I istotnie takie właśnie próby — zachęcały do nich trudności gospodarcze kraju, skomplikowana sytuacja międzynarodowa, ofensywa kapitału amerykańskiego — zostały w Polsce podjęte.

Z tym większą satysfakcją autor artykułu wita fakt „zwycięskiego, ostatecznego opanowania trudności sprężynnych na tej drodze (zbliżenia i współpracy partii robotniczych) przez wrogów obydwu partii, przez wrogów nowej Polski”.

„Broniliście się dotąd przeciwko podniesieniu produkcji stali w Ruhrze jedynie dlatego, że węgiel niemiecki potrzebny wam był do rozbudowy własnego przemysłu stalowego w Lotaryngii. Mielicie nadzieję, że wasz przemysł w ten sposób osiągnie w roku 1951 poziom niemieckiego przemysłu przedwojennego. Ale — ani wy, ani my, nie możemy czekać aż do roku 1951. Poniechajcie więc waszych planów i głosicie za podniesieniem wydajności przemysłu niemieckiego. Wzmacniając to, będziemy was — wbrew opinii angielskiej — popierać jako współuczestników kontroli nad Ruhrą, a również obiecujemy wam Saare.”

W świetle tych argumentów staje się zrozumiałe stanowisko min. Bidault podczas konferencji paryskiej, kiedy to Francuzi za wszelką cenę starali się sprawę przemysłu niemieckiego odciągnąć na plan drugi, wbrew wnioskowi Holandii, ekonomicznej polityki anglosaskiej w „Komitecie 16”. Francja nie chciała sprawy Niemiec zatłoczyć tak „od reki”. W propozycji Claytona należy też dostrzec się źródła nieporozumienia anglosaskiego, które doprowadziły w końcu do zerwania konferencji waszyngtońskiej w sprawach Ruhry, mimo że przez cały czas uchodziło za pewnik, że kondominium anglosaskie nad Ruhrą jest rzeczą przesadzoną, sygnalizowane spory mają charakter „kłótni w rodzinie”.

### Różnice

#### anglo-amerykańskie

TYMCZASEM, jak się okazało, różnice, były natury zasadniczej. Anglicy w ramach kondominium pragną nacjonalizacji przemysłu niemieckiego, w każdym razie kluczowych jego pozycji, Amerykanie obstają przy przywróceniu niemieckiemu powiernictwie, i dają nawet na politykę „otwartych drzwi” dla przedsiębiorstw amerykańskich, jeśli ządziele potrzeba inwestycji w kopalniach czy fabrykach. Twierdząc, że Anglicy nie dają sobie rady z przemysłem Zagłębia Ruhry, Amerykanie stawiają następujące warunki Brytyjczykom (które miały być właśnie przedyskutowane w Waszyngtonie):

- 1 kopalnie i zakłady przemysłowe w Zagłębiu Ruhry zostają oddane pod kontrolę niemieckiej bizonalnej Rady Ekonomicznej,
- 2 kontrola aliancka zostaje przeniesiona z dotychczasowej instytucji brytyjskiej „North German Coal Control” na nową jednostkę — „British-American Commission”,
- 3 Anglia zgodzi się na udział amerykańskich inżynierów w kopalniach i
- 4 wszelkie plany w sprawie nacjonalizacji zostaną ponichane.

Takim postawieniem sprawy — i to w obliczu zbliżającej się zimy w tak ciężko dotkniętej dawniej zimnem i głodem strefie brytyjskiej w Niemczech — Waszyngton wbił klin między opinie brytyjską. Konserwatyści, którym zależy na dolarach, a którzy twierdzą, że odrzucenie propozycji amerykańskich nie tylko opóźni o rok pomoc amerykańską, ale w ogóle może przesądzić o Planie Marshalla, gotowi są już dać spokój nacjonalizacji, jeśli otrzymają zapewnienie, że w wypadku powiernictwa niemieckiego, fabryki nie zostaną później oddane ludziom, którzy przyczynili się do odbudowy potencjału wojennego Niemiec za czasów Hitlera.

### Polityka Bevin

Z WOLENNICY natomiast polityki Bevin w Niemczech, bronią się przed presją amerykańską argumentem, że ponichanie socjalizacji mogłoby osłabić prestiż brytyjski w Niemczech, abstrahując już od zafamowania się polityki SPD i Schumachera — określanych jako jedynych przyjaciół Anglii w Niemczech — na korzyść oczywiście komunistów. Bevin gotów jest raczej wykonać plan nacjonalizacji, zastrzegając nadal samodzielną kontrolę nad przemysłem niemieckim w swej strefie, uważając poza tym, że nie tylko sprawa produkcji węgla może rozwiązać problem Zagłębia Ruhry. Anglicy pragnęliby poruszyć przy tej okazji również kwestię wyżywienia, kwaterunku i całej polityki przemysłowej w Niemczech.

Amerikanie wówczas rzucili do ataku „grubą Bertę”, która było wycofanie dyrektywy nr. 1067 z maja 1945 r., w sprawie ograniczenia przemysłu niemieckiego, udzielając równocześnie gen. Clayowi wielkich uprawnień w dziedzinie rozwoju przemysłu niemieckiego. Wprawdzie minister Harriman usiłował przekonać nas w Paryżu, że nie oznacza to bynajmniej zmiany w polityce okupacyjnej Niemiec, a jest jedynie wyjaśnieniem jej celów, ale my raczej skłonni jesteśmy wierzyć utworowi komentarza w „New York Herald Tribune”, który omawiając zniesienie dyrektywy 1067, napisał: „Koniec zarządzenia nr. 1067 grzebie nie tylko resztki „Planu Morgenthau’a i filozofii, na której on się opierał; oznacza on również, że Poczdam jest martwy”.

W dwuletnią prawnie rocznicę umowy poczdamskiej reakcja amerykańska wydała Europie „bitwę o Ruhrę”.

## Kontrola podatkowa wolnych zawodów

W poprzednich naszych uwagach w artykule „Etyka Podatkowa” „Robotnik” Nr 201 zapowiedzieliśmy zajęcie stanowiska wobec zagadnienia racjonalnego i konsekwentnie uregulowanego wpływu czynnika społecznego na kontrolę podatkową wolnych zawodów. Uwagi poniżej zamieszczone dotyczą nie poszczególnych jednostek, lecz zjawisk masowych, które obserwujemy codziennie w naszym życiu społecznym i które są smutnym dziedzictwem zaburzeń i okupacji.

A więc n.p. Ile zarabia lekarz? Na to pytanie odpowiedź jest na pozór prosta: Porada lekarska u wolno praktykującego lekarza w Warszawie wynosi skromnie licząc 300 zł. (b. mało jest takich lekarzy). Jeśli nawet określić liczbę tych porad na 5 dziennie, co w sumie wyniesie za ledwie około 2 godzin pracy, — dodziemy do wniosku, iż ten lekarz „filantrop” zarabia około 40.000 — zł, miesięcznie.

A tymczasem: Danie oparte na zeznaniach o dochodzie określają przeciętny zarobek wolno-praktykującego lekarza w Warszawie na 15 — 20 tysięcy zł, miesięcznie. Cyfry powyższe przytaczam celem przedstawienia przeciętnej różnicy między zarobkiem właściwym a zeznaniem o dochodzie.

A teraz inny aspekt tego zagadnienia: Kim jest ten wolno-praktykujący lekarz? Specem w swoim zawodzie? Przeważnie nie. To najczęściej skromny przedstawiciel swej specjalności, ot po prostu człowiek o nadmiernie rozbudowanym apetycie, który chce zarabiać znacznie więcej od swego wybitniejszego kolegi pobierającego w jakiejś pracowni badawczo - naukowej skromną gałąź profesorską.

Najbardziej zaciekrzewiony przeciwnik naszego stanowiska przyzna, iż w tych zarobkach jest nadmierna dysproporcja, dysproporcja która tkwi, być może w tym, iż prawdziwa nauka i wiedza obecna w speculacyjnej grze na zwykłym wbrew oczywistym interesom ogółu.

Toteż niech ci lekarze, dentyści, adwokaci, którzy tak się cenią, nie zasłaniają się fachowością i specjalizacją. Lepsi znacznie fachowcy i specjaliści na katedrach uniwersyteckich zarabiają bezporównanie mniej od nich. Przeciętny lekarz, dentysta lub adwokat o najzupełniejszych kwalifikacjach zawodowych ma się finansowo znacznie lepiej od doskonałego naukowca, który swej wiedzy fachowej sprzedaje nie chce i nie potrafi.

A jakż z tego wniosek? Nie należy premiować ludzi i tak ponad miarę uprzywilejowanych — w formie niczym niezasłużonego kredytu zaufania i braku należytej kontroli. Prawidłowa kontrola społeczna wolnych zawodów utwierdzi opinię publiczną i inteligencję pracującą bliżej w przekonaniu, iż ta właściwość nadmierne i społecznie niesprawiedliwe zyski — i że, co więcej, nie chce należyte partykpować w obowiązujących publicznych, składając szczerze zeznania i płacąc podatki dostosowane do swych zarobków.

Wobec tak wyraźnie negatywnego stanowiska, oraz systematycznego haraczu, sciągane go od świata pracy przez wolne zawody. Państwo ma prawo zastosować prawne środki przymusu. Niech wolne zawody nie zgłaszają wówczas z tego tytułu żadnych niewczesnych pretensji!

Miarodajne władze samorządów zawodowych (Izby lekarskie itd.) winny przeprowadzić intensywną akcję w celu uświadomienia i wykreślenia nawyków z okresu niewoli. Jednocześnie czynnik społeczny — strażnicy podatkowi mają wdzierać pole działania, a w ostateczności na skądinąd skarbowych komisjach specjalna znajdzie dostateczne prawne rygory i sankcje.

WŁADYSŁAW WOLSKI

W dn. 1 sierpnia r.b. jako w trzecią rocznicę śmierci naszego jednego syna.  
4 t.p.  
**ANDRZEJA WYRZUTOWICZA**  
1. 22, żołn. „A.K.”, ps. „Stadczyk”,  
pulk. „Bastia”  
odbył się Msza św. za jego duszę  
w kaplicy „Roma” (ul. Nowogrodzka)  
o godz. 8 i pół r.  
OSIEROCENI RODZICE  
9630

## Tow. Górecki delegatem Ligi do walki z rasizmem

Na międzynarodową konferencję chrześcijańsko - żydowską w sprawie antysemityzmu, która rozpoczyna się w Seelberg (Szwajcaria) dnia 30 lipca b. r., został wydelegowany z ramienia Ligi do walki z rasizmem wiceprezes Ligi tow. Józef Górecki.



# Życie GOSPODARCZE

## Przednówek bez zwyczajki cen

Sytuacja gospodarcza Polski w czerwcu b.r.

Czerwiec nie przyniósł nowych niespodzianek, których — w tak nieprzyjemnej formie — nie szczędziła nam natura w ciągu zimy i wiosny br.

W przemyśle czerwiec przynosi wzrost wskaźników produkcji na wielu odcinkach, przeważając wskaźnikowi produkcji przemysłu państwowego (w przeliczeniu wartości na 1 dzień) na przekroczenie o 3 proc. poziomu przedwojennego.

Na odcinku rolnictwa poprawa warunków atmosferycznych wpłynęła dodatnio na stan zasiewów.

W zakresie cen obserwowaliśmy pomyślne objawy niższych cen artykułów żywnościowych i niektórych konsumpcyjnych artykułów przemysłowych.

### Przemysł

Produkcja przemysłowa wykazywała nadal charakterystyczne swe cechy, akcentowane już w miesiącu poprzednim. Wytwarzanie artykułów produkcyjnych postępuje mianowicie bez większych przeszkód. Osiągnięcia miesięczne przekraczają ilości planowane, i wykazują wzrost produkcji w porównaniu z okresem poprzednim. Wypadki takie notujemy w przemyśle węglowym, w produkcji surowców, wyrobów walcowanych, taboru kolejowego. Plan produkcji obrabiarek (do metali), maszyn rolniczych oraz maszyn elektrycznych wykonane zostały również z nadwyżką. Ze względu na trwający sezon budowlany, szczególnie wagi nabiera przekroczenie planu produkcji szkła okiennego, wapna palonego oraz cegły. W 100 proc. wykonany został plan produkcji papieru.

Nadal trwające trudności wykazują natomiast przemysł wytwarzający dobra konsumpcyjne. Większe niż w poprzednim miesiącu osiągnięcia w dziedzinie produkcji tkanin bawełnianych, sztucznego jedwabiu, skóry oraz niektórych produktów chemicznych (superfosfat, azotniak) wskazują na poprawę położenia na tych odcinkach. Zwiększenie produkcji, mimo niewykonania planu, wykazują również działy przemysłu chemicznego produkujące kwas siarkowy i sodę kaustyczną.

### Rolnictwo

Pamiętając o dotkliwych klęskach żywiołowych, jakie gotowała nam te gorączka zima i wiosna, oraz obserwując nadzwyczaj uciążliwą suszę w ciągu maja, szczególną uwagę zwracaliśmy w ciągu czerwca na stan zasiewów zarówno ozimych jak i jarych. Obserwacje te pozwoliły nam stwierdzić, że czerwiec, dzięki korzystnym warunkom atmosferycznym, przyniósł znaczną poprawę w tym zakresie. W obliczu tych pomyślnych zmian należy się spodziewać niezłego urodzaju na ziemiach lepszych.

Podczas peregrypcji, dotyczące części zbiorów, należy zwrócić uwagę na znaczny mierze zadowalającym wyniki akcji siewnej na terenach Ziemi Odzyskanych, szczególnie na gruntach użytkowanych przez osadników.

Czynnikiem pozytywnym było również...

### Statek na „wrotkach” przez sześć jezior mazurskich

„Żegluga Polska” uruchamia już w najbliższym czasie żeglugę na trasie Gdańsk — Elbląg — Ostróda. Nowa ta linia obsługiwana będzie przez statek motorowy „Lechia”, tak zbudowany, że może on przy pomocy „wrotek” wjechać na pochylnię, która przeniesie go z jednego jeziora na drugie. Takich jezior jest ogółem sześć na 75 kilometrowej trasie podróży.

mienia kredytów za II kwartał br. oraz rozpoczęcie uruchomienia kredytów na kwartał III. Zarówno na odcinku kredytów bankowych, jak i skarbowych, nie widać poważniejszych odchyleń od sum planowanych. Pewne przekroczenie planu w dziedzinie kredytów skarbowych wyrównane zostanie w ciągu następnego kwartału.

### Ceny wolnorynkowe

Na odcinku detalicznych cen wolnorynkowych na rynku warszawskim, obserwowaliśmy w ciągu czerwca poważną zniżkę szeregu wskaźników. Choć ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych spadł jedynie o 0,6 proc., ceny żywności zniżką jednak o 4 proc. Szczególnie wyraźnie zniżyły ceny ziemniaków, przetworów zbożowych oraz nabiału, w mniejszym stopniu zniżyły ceny mięsa i tłuszczów.

W grupie artykułów przemysłowych zanotować możemy wzrost wskaźnika ich cen (o 2,5 proc.) — ruch cen w tej grupie nie jest jednak równomierny. W grupie paliw — ceny węgla zwyżką nieznacznie. Wyraźnie drożeją mineralne materiały budowlane, blacha cynkowa oraz papa. Tanieją natomiast gwoździe oraz drewno obrabiane.

Ceny przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, po przejściowej ich zniżce na przełomie maja i czerwca, wzrosły się ponownie. Wyraża się to przede wszystkim we wzroście cen urządzeń i sprzętów domowych. Ceny tkanin natomiast po okresowym wzroście w pierwszej połowie czerwca zniżką ponownie do poziomu niższego, niż w końcu maja. Zniżką również ceny mydła.

Krótki ten przegląd ruchu cen, wskazujący na obniżkę cen żywności

oraz tak ważnych przemysłowych artykułów konsumpcyjnych jak tkaniny i mydło, nabiera szczególnego wymowy, gdy przypomnimy sobie stale wzmagającą się w poprzednich miesiącach tendencję zwyżkową cen. Wobec nasilenia ruchu budowlanego nieznaczna zwyżka cen artykułów inwestycyjnych nie przedstawia się niepokojąco.

Obserwowaną zniżkę cen szeregu artykułów zawdzięczać należy niewątpliwie rozpoczętej akcji uzdrowienia obrotu handlowego. Jej to przypisać należy uniknięcie dalszej zwyżki cen w trudnym okresie przednówkowym.

K. P.

## Weźmy to pod uwagę

Na tle ostatnich wydarzeń międzynarodowych nie od rzeczy będzie prześledzenie związków zachodzących pomiędzy wystąpieniami amerykańskich mężów stanu, a amerykańską sytuacją gospodarczą i polityczną.

Dwanaście miesięcy dzieli Stany Zjednoczone od wyborów i polityka amerykańska znajduje się pod znakiem taktyki wyborczej. Szereg wypowiedzi amerykańskich polityków ma w tej sytuacji niewątpliwie na celu skokietowanie wyborców niemieckiego pochodzenia. Wystąpienia wychodzącej w Ameryce prasy niemieckiej, potwierdzają w całej rozciągłości takie przypuszczenia.

Prasa ta odnosi się z wielką sympatią do Hoovera, a o jego projektach odrębnego pokoju wychodzący w Filadelfii „Der Demokrat” pisze: „Proponuje Hoovera powinnym być natychmiast wprowadzone w życie, a Niemcy muszą uzyskać sprawiedliwy pokój”. Ukazujący się w St. Louis „Der Wanderer”

stwierdza: „Marshall i Truman, pod wpływem rzeczywistości, zaczynają przyjmować politykę Hoovera. Świat zachodni jest zagrożony i tylko odbudowa silnych gospodarczo Niemiec może go zbawić”. I dalej: „Nasi sprzymierzeńcy Anglicy spowodowali wojnę i są odpowiedzialni za nędzę panującą w Europie... Niemcy nie są gorsi niż każdy inny naród, są raczej lepsi”.

Pomijając wyraźnie brzmienie w tych wypowiedziach echa propagandy Goebbelsa, stwierdzić należy zgodność pragnień amerykańskich Niemców z planami amerykańskich polityków.

A teraz zważmy jak ostatnio ujawnione plany amerykańskiej pomocy Europie wiążą się z sytuacją gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

W przeciągu dwu lat Stany Zjednoczone wydały ponad 20 miliardów dolarów na finansowanie swego eksportu. Sumy te okazały się niedostateczne, obecnie Rada Finansowa zawiadomiła Kongres, że fundusze na pomoc Europie są wyczerpane. W końcu marca wszystkie wolne fundusze rządu amerykańskiego, przeznaczone na pożyczki zostały również wyczerpane i obecnie nie ma możliwości dalszego finansowania eksportu.

Szybkie wyczerpanie się kredytów, a w szczególności kredytu, przeznaczonego dla Wielkiej Brytanii, stanowi groźbę dla równowagi gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że przemysł amerykański, mający w obecnych warunkach możliwość umieszczenia dużej części swej produkcji na rynku wewnętrznym, jest mniej narażony na wstrząsy niż rolnictwo, którego dobrobyt opiera się na zakupach rządowych i eksporcie. Od pierwszego lipca 1946 r. do 31 maja 1947 r. eksport zboż wyniósł około 13 milionów ton, na rok przyszły przewiduje się zmniejszenie tego eksportu. Ceny obecne zboż osiągnęły rekordową wysokość z 1919 r., a wstrzymanie lub zmniejszenie eksportu spowodowałoby katastroficzny ich spadek.

Amerykańskie koła przemysłowe obawiają się, że kryzys rolniczy, byłby wstępem do kryzysu obejmującego całokształt produkcji. Z tego względu staje się rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podsekretarz stanu Clayton podał do wiadomości publicznej, iż pomoc Europie, zgodnie z planem Marshalla, będzie polegała na wysyłce zboż, węgla i bawełny.

Politycy Stanów Zjednoczonych starają się ukryć za wszelką cenę, że propozycja Marshalla jest wywołana zarówno względami polityki wewnętrznej, to jest chęcią uzyskania głosów obywateli pochodzenia niemieckiego, jak i wynikiem wewnętrznych potrzeb gospodarczych. Plan pomocy Europie jest równocześnie i to w głównej mierze planem wewnętrznej pomocy gospodarczej.

Stany Zjednoczone, jeśli chcą uniknąć kryzysu gospodarczego w najbliższej przyszłości, muszą wyrzucić poza swe granice nadwyżki produkcji. O kierunkach, na które skierowany zostanie eksport amerykański zdecydować również i wgląd na aktualną amerykańską politykę wewnętrzną. (s. w.)

## Produkcja papieru



Chlorowanie szmat w Mirkowskiej Fabryce Papieru w Jeziornie pod Warszawą. (Film Polski)

## Premie, dodatki i deputaty W trosce o byt górników

Wobec pogłosek o miernym wynagrodzeniu pracowników, zatrudnionych w przemyśle węglowym, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że płace pracowników tych kształtują się następująco: rębacz akordowi oprócz płacy 120 — 136 zł. za dniówkę, przy

7,5 - godzinnym dniu pracy, otrzymują dodatkowo premie za przekroczenie normy w wysokości od 150 do 250 proc., w zależności od stopnia przekroczenia normy. Pracownicy, zatrudnieni stale pod ziemią, otrzymują 204 proc. dodatku do stawki zasadniczej. Fachowcy nieakordowi otrzymują premie w wysokości do 40 proc., zależnie od wyników pracy wszyscy pozostali zaś — od płacy zasadniczej otrzymują dodatek w wysokości 14 zł.

Pracownicy przemysłu węglowego otrzymują ponadto wynagrodzenie pozagotówkowe w postaci przydziałów węglowych i żywnościowych. Deputaty węglowe, zależnie od kategorii plac, wynoszą 6 — 8 ton węgla rocznie. Przydziały żywnościowe pracownicy otrzymują w postaci chleba, mąki, kaszy jęczmiennej, tłuszczy mięsa, cukru itd. 5 tys. zł.

Pracownik zatrudniony pod ziemią otrzymuje przydziały wartości 3,5 tys. zł według cen rynkowych, pracujący na powierzchni — wartości niespełnia 2,5 tys. zł. Poza tym każdy pracownik może korzystać raz dziennie z bezpłatnego pośilków w stołówce, wartości 1.200 kalorii.

Niezależnie od tego przydziały żywnościowe otrzymuje rodzina pracownika przemysłu węglowego. Specjalnemu wynagrodzeniu i dodatkowemu zaopatrzeniu podlegają górnicy - repatrianci z Francji. Repatrianci - fachowcy ruchu dolowego otrzymują nadzwyczajne zasiłki gotówkowe w kwocie od 3,5 tys. zł. Repatriant, żywił rodzinę, zakładał własne gospodarstwo, po przepracowaniu 6 miesięcy, otrzymuje jednorazowy zasiłek w wysokości 5 tys. zł.

### Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę drzwi kanałowych. Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza nr 5 — Dział Zaopatrywania — I piętro, w godz. od 9 do 12. Oferty należy składać w tymże pokoju o godz. 10-ej dnia 6.VIII.1947 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. 9657

### Przetarg Nr 29

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie zawiadamia o przetargu nieograniczonym na wykonanie: 1) okien żelaznych dla parowozowni na stacji Siedce, 2) remont więzy ciśnienia na stacji Piława. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 dnia 8 sierpnia 1947 r. do skrzynki ofertowej w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliższe informacje oraz podkładki do składania ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone w Kasie Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. 9695

### Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę: 1.400 kg fosfor - bronzu w prętach różnych wymiarów. Szczegółowe warunki przetargowe i podkładki otrzymać można w Wydziale Zasobów ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Przetarg na fosfor-bronz” należy składać w Sekretariacie MKZ w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 16.VIII.47 r. godz. 8. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 8.30. 9694

### ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU LAMP ELEKTRYCZNYCH

Warszawa, Karolkowa 32 zatrudni od zaraz: kierownika księgowości, księgowego, referentów wydziałów: zaopatrzenia, pracy i płacy, planowania i statystyki, socjalnego technika, sekretarkę ze znajomością języków obcych, stenotypistki i pomocniczy personel biurowy. Oferty z życiorysami uprasza się składać pod podanym wyżej adresem. 9692

### KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE

Warszawa, ul. Szwedzka 2-4

Woj. Kom.

## OM TUR

Informacje w godz. 8-18

WYDZIAŁ I CYWILNY SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE ogłasza, że wypłynął do tegoż Sądu wniosek Kazimierza Matyszewskiego przeciwko Rosen Mariem o wyrok Sądu Polubown. oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Mariem vel Marianny z Grodeponów Rosen vel Rozen został wyznaczony kurator w osobie adwokata Stanisława Kotarskiego zam. w Warszawie przy ul. Targowej 61 m. 2. Ar. aktu I. Co 28/47. 9696

### Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy odbudowie budynku mieszkalnego dla DPMS przy ul. Kościelskiego nr 1 w Warszawie (Zoliborz) o łącznej kubaturze około 8500 m sześciu. Podkładki przetargowe można otrzymać w Biurze Technicznym DPMS, ul. Leszno 1, pokój 412, tamże można zasięgnąć informacji i zapoznać się z obowiązującymi „Przepisami Budowlano-Montażowymi PMS”. Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych, z napisem „Oferta na odbudowę budynku mieszkalnego dla DPMS przy ul. Kościelskiego nr 1 w Warszawie (Zoliborz)” należy składać do godziny 11-ej dnia 8 sierpnia 1947 r. w Kancelarii Głównej DPMS, Warszawa, ul. Leszno 1, pokój nr 111. 9662

### WUAGA! UWAGA!

## RIKSZE

potrzebne są riksze osobowe o napędzie nożnym. Informacji udziela oddział P.T. „FILM POLSKI” Belgijska 5

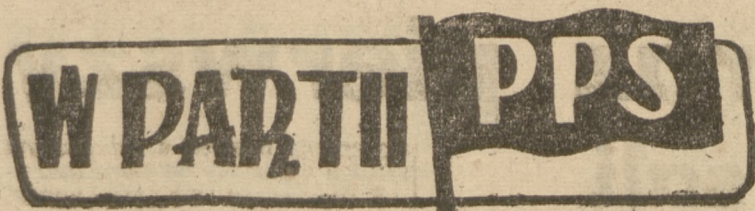
### OWOCE — WARZYWA

ZIEMNIANKI — OGORKI MAŁOSOLNE poleca w każdych ilościach Spółdzielnia Owocarsko — Warzywnicza Samopomoc Chłopska Warszawa, Koszykowa 65 Tel. 8.7288 Praga, Radzywińska 6 Tel. 4326

### WYDZIAŁ I CYWILNY SĄD OKRĘGOWY W WARSZAWIE

ogłasza, że wypłynął do tegoż Sądu pozw Dr Kosińskiego Kazimierza przeciwko Elżbiecie Kosińskiej o rozwód oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu Elżbiety Kosińskiej został wyznaczony kurator w osobie adwokata Tomasza Kędzińskiego zam. w Warszawie przy ulicy Radzywińskiej nr 55/57. Nr aktu I. C. 1050/47. 9665





## PPS organizuje walkę o ceny

„Dnia 10 lipca 1947 r. staraniem Komisji Spółdzielczej W.K.-P.P.S. w Szczecinie i Oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdz. w Szczecinie odbyło się w sali Wojew. Rady Narodowej przy udziale przeszło 400 osób zgromadzenie pracowników spółdzielczych pod hasłami „Spółdzielczość w Walce z Drożyzną”.

Po referatach Kierownika Wydziału Ekonomicznego W.K.-P.P.S. tow. mgr. Szyka i Sekretarza Zw. Zaw. Prac. Spółdz. kol. Skrzyszewskiego uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

Spółdzielcy i aktywni związkowi zgromadzeni w ilości ponad 400 osób w dniu 10.VII br. na zgromadzeniu zwołanym z inicjatywy W.K.-P.P.S. w Szczecinie oraz Oddziału Zw. Zaw. Prac. Spółdz. witają z uznaniem nowe ustawaodawstwo w przedmiocie kontroli cen, dające światu pracy skuteczną broń w walce ze spekulacją i niesprawiedliwym podziałem dochodu społecznego.

Zebrani podkreślają, że spółdzielczość, realizująca program demokracji gospodarczej jest zasadniczym narzędziem świata pracy w akcji normalizacji cen i ograniczenia nadmiernej marżi zarobkowych.

Dla realizacji zadań stojących przed spółdzielczością zebrani wzywają cały świat pracy do masowego występowania w szeregi spółdzielców.

## Kto posiada materiały do historii PPS?

Archiwum CKW PPS od pierwszych dni po wyzwoleniu zbiera materiały dotyczące historii Polskiej Partii Socjalistycznej. Wśród zebranych już dokumentów znajdują się m. in. zbiory tzw. archiwum londyńskiego i krakowskiego z lat 1892—1928, całkowite lub częściowe komplety prasy socjalistycznej, publikacje i pisma podziemne z okresu okupacji hitlerowskiej itd.

Zbiory te nie obrazują jednak całości historii Partii. Niemalże jest jeszcze nieznanych dokumentów, znajdujących się w rękach prywatnych, których udostępnienie historykom pepesowom mogło by przyczynić się do wzbogacenia dziejów Partii o wiele szczegółów. Wielką wagę historyczną posiadają nie tylko rękopisy, lecz także wszelkiego rodzaju druki, jak: broszury, książki, prasa w komplotach i pojedynczych egzemplarzach itd.

Sekretariat Generalny CKW PPS przywiązując wielką wagę do akcji zbierania materiałów historycznych, przeznaczył specjalne fundusze na powiększenie zbiorów archiwalnych.

Wszystkie osoby, a zwłaszcza towarzysze partyjni, którzy posiadają jakiegokolwiek materiały do historii PPS, proszeni są o niezwłoczne skontaktowanie się osobiście lub listownie z kierownikiem Archiwum CKW PPS, tow. Mieczysławem Zawadką (Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, CKW PPS).

## Rejestracja członków PPS

Rejestracja członków PPS odbywa się w poszczególnych Dzielnicach Partii w następujących terminach:

DZIELNICA „ŻOLIBÓRZ” — ulica Kossaka 10 w godz. od 16 do 20 do dn. 31 bm.  
DZIELNICA PRAGA CENTRALNA — ul. Szwedzka 2/4 — w godz. od 17 do 19, do dn. 29 bm.  
DZIELNICA TARGÓWEK — ul. Piotra Skargi 48 — w godz. od 16 do 19 do dn. 29 bm.  
DZIELNICA POWISŁE — ul. Tamka 18 — w godz. od 15 do 19.

## Do PPS-owców uczestników Walki Zbrojnej

Stoł. Kom. PPS wzywa wszystkich PPS-owców, członków ZUWZOND, zamieszkałych na terenie Starostwa W-wa Południe (Mokotów, Czerniaków, Rakowiec i Fort) do stawienia w lokalu Dzielnic PPS — Mokotów ul. Chocimska 2, w dniu 29 b. m. o godz. 18-cj.

Stoł. Kom. PPS wzywa wszystkich PPS-owców, członków ZUWZOND zamieszkałych na terenie Starostwa Praga — Północ (Praga Centr. Targówek Bródno) do stawienia się w lokalu Dzielnic PPS — Praga Centralna, ul. Szwedzka 2/4 w dniu 30 b. m. o godz. 17,30.

## OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA drobne osobiste poszukiwania rodzin, zguby po 20 za wyraz Handlowe po 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm z 90; od 101 — 200 mm z 110; powyżej 200 mm z 130 za 1 mm szerokość jednej spacji. Za tekstem do 100 mm z 80; od 101 — 200 mm z 100; powyżej 200 mm z 120 za 1 mm szerokość jednej spacji. Nekrologi do 50 mm z 60; 51 — 100 mm z 75; 101 — 150 mm z 90; powyżej 150 mm z 120 za 1 mm szerokość jednej spacji. Za niedzielę i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Cent. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 68-505

## Goście dni ekip technicznych MZK

Przekucie torów umożliwi nowe połączenia

## Dworzec Gl. — Praga — 20 września!! Wola — Żoliborz??

Jakto, „9” tylko do pl. Starynkiewicza? — słyszymy jeszcze często, gdy wozy „9”-ki zatrzymują się przy ul. Żelaznej by wkrótce potem skręcić na lewo.

Widzi pani, że szyny zwrężają. Następnym razem już pani dojedzie do dworca — pociesza konduktor pasażerów która ułagodzona płynnie wkrótce z tłumem w kierunku ulicy Towarowej.

Rzeczywiście tempo przekuwania torów jest szybkie i do dworca już wkrótce będzie można dostać się tramwajem, lecz na razie „10”-ka „10”-KA ZMIENNA JEST

15 sierpnia r. b. pojedzie ona ul. Młynarską, Towarową, ul. Grójecką do petli na pl. Narutowicza.

W początkach września r. b. dobra „10” zmieni znów trasę i zamiast skręcić do pl. Narutowicza pojedzie Al. Jerozolimskimi, by znaleźć się na swym „starym” szlaku ul. Chałubińskiego, Al. Wyzwolenia „skończyć” się na pl. Zbawiciela.

Za trzy tygodnie cztery dni będzie znowu ul. Towarową poprzecz ul. Srebrną linia autobusowa „O”, która na tym odcinku skrótowo z powodu prac przy dworcu Głównym.

Gorsza sytuacja dla chcących się dostać ze Śródmieścia na dworzec, może powstać, gdy prace przekuwania torów przesuną się ku ulicy Marszałkowskiej w dół ku ul. Żelaznej. Wozy tramwajowe jeżdżące dotąd na tej trasie będą wtedy musiały jechać na Wole szlakiem przez ulicę Chłodną.

Ratować sytuację będzie zwiększona ilość autobusów „D”. Część z nich stworzy wtedy nową linię: pl. Trzech Krzyży — Dworzec Główny.

Z chwilą gdy ekipy zwrężające torów dotrą do skrzyżowania Al. Jerozolimskich z ul. Marszałkowską, trudność przyniesie. Stanie się to około 20 września. W dniu tym „25” ruszy triumfalnie do placu Narutowicza.

W błyskawicznym tempie dokonana się zmiana torów na ul. Marszałkowskiej na odcinku plac Zbawiciela — Al. Jerozolimskie. Większość

## Wiadomości sportowe

## Warszawa-Lódź (Repr. Rob.) 2:0 (2:0) Mieszkańcy Płocka świadkami dobrego meczu

W ciągu tygodnia mieliśmy dwa spotkania piłkarskie reprezentacji Warszawy z Łodzi. Pierwsze ubiegłej niedzieli rozegrane na stadionie W.P. w Warszawie o puchar śp. Kałuży zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, zaś drugie spotkanie między robotniczymi reprezentacjami tych miast o puchar przedchodni KC OM-TUR rozegrane przedwcześnie w Płocku przyniosło zwycięstwo Warszawy 2:0 (2:0).

## Polacy w Budapeszcie zajęli czwarte miejsce

Reprezentacja piłkarska kolejarzy polskich rozegrała w niedzielę ostatnie zawody w turnieju budapeszteńskim z Rumunią i przegrała 6:2. Był to mecz o trzecie i czwarte miejsce w turnieju. Polska zajęła zatem czwarte miejsce. Pierwsze miejsce zajęła Jugosławia, która w ostatnim meczu pokonała Węgry 2:1. Ogólny stosunek bramek uzyskanych przez drużynę polską wynosi 16:15.

## OGŁOSZENIE

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaangażuje natychmiast do Warsztatów Remontowych następujących fachowców:

Inżynierów — techników samochodowych,  
Majstrów i monterów podwoziowych i silnikowych,  
Tokarzy, frezerów, szlifierzy,  
Buchaltera, kalkulatora, biurolistów i maszynistów.

Warunki do omówienia na miejscu. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw oraz dwie fotografie składać pod adresem: Szefostwo Służby Samochodowej K.B.W. Warszawa, ul. Puławska 6/8. 9685

## Przetarg

Państwowy Zarząd Wodny w Sandomierzu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót przy budowie hali warsztatowej w Porcie Nadbrzeżnym. Roboty obejmą wyłącznie roboty przy wykonaniu:

130 m sześć. muru ceglanoego,  
75 m sześć. żelbetu,  
700 m kw. — wyprawę.

Blisze szczegóły i ślepy kosztorys w Państwowym Zarządzie Wodnym w Sandomierzu, gdzie należy składać oferty w terminie do dnia 7 sierpnia 1947 r. godz. 11-ta. 9693

prac zostanie tutaj przeprowadzona nocami.

## NOWE TRASY KOMUNIKACYJNE

Jednocześnie z tymi pracami rozpoczynają się roboty ul. Leszno. Chodzi tu o przekucie szyn na trasie ul. Młynarska, Leszno, plac Bankowy, tak aby z chwilą ułożenia torów na przedłużeniu przez getto ul. Marszałkowskiej zrealizować połączenie tramwajowe: Wola — Żoliborz.

Najprawdopodobniej też we wrześniu dojdzie do skutku długo oczekiwane połączenie Czerniakowa ze Śródmieściem. Dokonają tego autobusy „Chausson”, których reszty (29) należy się spodziewać we wrześniu r. b. Z pl. Trzech Krzyży przez ul. Książęcą i Czerniakowską aż do ul. Chelmskiej biegłaby ta nowa linia.

Do tego czasu Zarząd Miejski powinien postarać się o uporządkowanie ul. Czerniakowskiej. Odcinek jej bowiem w pobliżu ul. Łazienkowskiej przypomina widok oglądany po trzęsieniu ziemi. Należy o tym pomyśleć pód czas.

## GŁOWA DO GÓRY

Niezależnie od trudności powstałych na tle zwrężeń torów dużo kłopotów sprawia przeróbka wozów tramwajowych. Ratuje sytuację zmniejszenie się frekwencji z powodu wyjazdów urlopowych. Jak zmniejszyć się ruch świadczy fakt, że przez 27 dni lipca r. b. MZK wykazało przeszło 4 miliony zł wpływu mniej niż za ten sam okres w czerwcu r. b.

## Dobrze — ale na Genewę za mało Eliminacyjny konkurs muzyczny

W czasie między 23 a 26 b. m. odbywał się w Warszawie ogólnopolski konkurs eliminacyjny wokalistów i instrumentalistów, zakończony 27 b. m. koncertem laureatów. Zadaniem konkursu było wyłonienie składu reprezentacji polskiej na międzynarodowy konkurs muzyczny w Genewie.

## 24 UCZESTNIKÓW

Liczba stojących do konkursu wynosiła 24 osoby: 10 śpiewaków i 5 śpiewaków, 5 pianistów i 2 pianistów oraz tylko 2 skrzypków. Wielka popularność sztuki wokalej, a mało gry na skrzypkach jest charakterystycznym i niepowtarzalnym zjawiskiem społecznym. Konkurs wykazał, że o ile pedagogika np. gry na fortepianie eto stosunkowo wysoko, o tyle śpiewu — nisko. Usterki młodych pianistów należy położyć na ich konto, błędy zaś w sztuce śpiewania na konto nauczycieli, którzy nie mogą, czy też nie chcą zrozumieć, że tam, gdzie zaczyna się krzyk, tam kończy się śpiew, że śpiew wymaga wyrazistej i ekspresyjnej dykcji, że dawanie za trudnych, koncertowych utworów jest nieopatrzone, że i śpiew wymaga paroletnich studiów.

## ZA MAŁO NA GENEWĘ

Jeżeli mam być szczery, to uważam, że żaden z występujących artystów na konkurs genewski, który przelecieł nie jest popielem, pojechać nie powinien. Pełne kwalifikacje artystyczne wykazał jedynie Ryszard Baket, który niestety nie miał wypracowanego w całości programu i dlatego też grał poza konkursem. Pozostali nie osiągnęli poziomu, który obowiązuje na międzynarodowych konkursach artystycznych, o ile takowe stoją na poziomie przedwojennym.

## TRZY MŁODE TALENTY

Niewątpliwymi talentami muzycznymi są trzy młodziutki pianistki: Hessa, Matulewicz i Tokarczyk. Słusznie jednak postąpiła komisja, że ich nie zakwalifikowała na wyjazd do Genewy. Mają one jeszcze czas. Muzykalność, techniczne zaawansowanie i dobra szkoła sprawiają, że z wiarą powinni one patrzeć na swoją karierę artystyczną.

O wiele większe opanowanie instrumentu wykazał Tabakelblatt, ale gra jego wydała mi się jednostronną i równo w zakresie tempa jako też i dynamiki.

Zakwalifikowani zostali obaj skrzypkowie stojący do konkursu warszawskiego: F. Sadowski i E. Statkiewicz. Nie mam wrażeń, aby zbytino załamać się na wyjazd do Genewy.

## Notatnik stolicy

OSTATNIE DNI SZCZEPIENIA  
Szczepienia ochronne p. durowi brzusnemu będą trwały jeszcze tylko trzy dni (do 31 bm.). Ob. ob. prowadzący meldunki dostarczą do 15.VIII br. do swych terenowych Starostw Grodzkich wykazy osób podlegających w br. obowiązkowemu szczepieniu ochronnemu. Wykazy te winny być byłą sporządzone na specjalnych drukach wzorach.

Referaty zdrowia Starostw Grodzkich po otrzymaniu wykazów szczepień będą karać te osoby, które w odpowiednim czasie nie były zaszczepione. Do ostatecznego zatwierdzenia swego obowiązku szczepienia zostało tylko trzy dni.

## PRAWDA O POWSTANIU WARSZAWSKIM

W czwartek — 31 bm. o godz. w sali posiedzeń St. R. N. — Al. Siko.skiego odbędzie się odczyt zbiorowy pt. „Prawda o powstaniu warszawskim”.

Przemawiać będą: min. Wł. Lechowski, dyr. Z. Zieliński, mgr. Nienalowski.

## UWAGA, PRZYJERZ!

W niedzielę, 3 sierpnia br. o godz. 10 w sali konferencyjnej Rady Zw. Zawodowców ul. Nowy Zjazd nr 1, odbędzie się Walne Zebranie wszystkich członków Zw. Zaw. Prac. Fryzjerskich.

Obecność obowiązkowa.

## Wycieczka do ośrodka szkolenia szybowcowego

Klub Sprawozdawców Lotniczych urzędują w środę, dn. 30 bm wycieczkę do Ośrodka Szkolenia Szybowcowego w Miłosinie.

Zbiórka o godz. 18 przed gmachem „Roma” (Nowogrodzka 49). Obecność wszystkich członków Klubu obowiązkowa.

## Klakson i radio

## prześladują wypoczywającego warszawiaka

Jakkolwiek sprawa hałasów na ulicy ma znaleźć swoje rozwiązanie w Komisji, którą powołał specjalnie — mamy nadzieję w najbliższym czasie — Zarząd Miasta — warto już teraz przypomnieć o dwóch zasadniczych bolączkach

szarpających nerwy wypoczywającego po pracy i na urlopie w podmiejskiej miejscowości warszawiaka.

Pierwszą z tych bolączek jest radio które, jako takie, nikomu jak wiadomo nie zaszkodziło, a które pewna kategoria mieszkańców „puszcza” o 6-ej rano, a „gasi” o 12-ej w nocy, nie zważając na sąsiadów. Mimo, że speaker przypomina ustawicznie o ściszeniu głośników, ci niepoprawni „radioci” dochodzą do tego, że grające radio zostawiają w domu na czas swej całonocnej nieobecności czyli przyprowadzają sąsiadów — rzecz jasna — o szaleństwo.

Sądźmy, że gdyby dzielnicowy milicjant zainteresował się takimi „grającymi” mieszkańcami i ukarał „radioci” solidnym mandatem, zyskałby prócz osobistej satysfakcji także dużo sympatii i uznania mieszkańców.

Drugą bolączką są klaksony. Szczególnie w nowych pięknych francuskich autobusach Syreny tych wozów mogą przyprowadzić najspokojniejszego obywatela o szok nerwowy. Czy naprawdę nie można tych klaksonów zmienić lub przynajmniej ściszyć? (pa)

ponowali w Genewie. Zyczyć by im należało raczej jak najsilniejszych konkurentów, aby mogli się od nich jak najwięcej nauczyć. Ze śpiewaków wyróżnili się: Cwiklińska, Izzygrymowa, Krysińska oraz Jęsiakówna (trzy pierwsze zostały zakwalifikowane). Cwiklińska imponuje zasobem zdobytych już technik wokalej, Izzygrymowa — b. ciekawą barwą głosu i wartościami interpretacyjnymi, Krysińska — dźwięcznością głosu i wyekwipowaniem. Ze śpiewaków wyróżnili się: Adamczewski, Paprocki i Lunaszek. (Zakwalifikowano dwóch pierwszych).

Wśród laureatów czworo przyjechało z Katowic, po jednym z Krakowa, Łodzi i Warszawy. Akompaniatorami: Szamotuleka i Wojtaszewska stanęły na wysokości mozołnego zadania.

M. J. PIOTROWSKI

## OGŁOSZENIA DROBNE

KIEROWCA — MECHANIK samochodowy, zdembolizowany st. sier. lat 25, p. praktykę, zgłoszenia do red. „Robotnika” pod „kierowca”.

ZAGUBIONA karta rozpoznawcza, książkę wojskową, legitymację ubezpieczalną, prawo prowadzenia sklepu, uniwersał. Zająch Stanisław, Stara-Wieś. 9689

ZAGUBIONE zostały medale Zwycięstwa i Wolności na nazwiska towarzyszy:

1) Bulinski Konstanty dyplom nr 8314 z dnia 24.7.1946 r.

2) Sala Antoni dyplom nr 8315 z dnia 24.7.1946 r.

3) Pietrzak Antoni dyplom nr 8283 z dnia 7.6.1946 r. 9633

UNIEWAŻNIAM kartę RUK Warszawa, Kobackiewski Jan, Mińska 34. 9663

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową Eustaszyowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych na nazwisko Samoch. Jan. 9697

ROZŁĄSKI Władysław unieważnia kartę ewakuacyjną z Rosji, zagubioną w Ziebrach. 9656

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK Siedce na nazwisko Witold Kozarski, zamieszkały kolonia Księżyna, gmina Sorokomla. 9675

UNIEWAŻNIAM bilet miesięczny EKD nr 12370 Ireny Krzywickiej. 9679

ROZKŁADY samodzielnego księgowo bilansistatystycznego przyjęcie od zaraz w wykazach przedsiębiorstw posadę kierownika finansowego lub księgowości. Kierownik do Polskiej Agencji Prasowej, Warszawa, Pierackiego 11 pod „Energię”. 9670

SZOFER młody poszukuje pracy na wozy osobowe nieoznakowane. Oferty Agencja „Impet”, Al. Jerozolimskie 18. 9682

ROBOTY malarskie wykonują tanio, Marszałkowska 101 m. 3 front. 9688

POSZUKUJE st. sierżanta Wzręca Stefana, b. jeńca nr 223-333 Stalag X b, poczta polowa. Kto mógłby udzielić jakiegokolwiek wiadomości proszę na adres: Koszykowa 51 m. 12, Rykiel.

DOBROWOLSKI Stanisław unieważnia kartę rozpoznawczą RUK, leg. PPS nr 379824, Zw. Zaw. PCK, metryki, Odciać za nagrodą. Noakowskiego 10-7. 9687

ZAKUPIMY szafę składaną 9 szuflad. Oferty Film Polski, Chelmska 21. 9693



Ta piłka nie doszła do celu



Bramkarz polski węgierskiej pięknie bronił górną strzał w meczu z Le-gią (4:3) (SAP)

Felieton filmowy

My z Kronsztadu

Może byłoby celowe poprzeczenie tego filmu krótkim wstępem. Bez tego widać polski w pierwszym pa-ru minutach czuje się zdziwiony, gdyż ma wrażenie, że coś nie jest w porządku. Trzeba więc wyjaśnić: Jest to jedno z klasycznych dzieł kinematografii. Film ma dobre kilkanaście lat. Do dzisiaj: w oświetle-niu, w ruchliwych kamerach, w nie-kórych ujęciach reżyserskich, w grze aktorów, a najbardziej w ich charakterystyce, nastąpiły już pewne zmiany. Z tego powodu jedyna rola kobieca w tym filmie, w wy-konaniu Raisy Jesipowej wypadła nieprzekonywująco. Dzisiaj niel-ż tak nie wygląda, charakterysty-zacja filmowa poszła w kierunku realizmu, pomijając takie efekty jak podciemnienie oczu, zbyt czarne (na ekranie) usta itd.

Po tym wstępie, który wydaje mi się nieodpowiedni, każdy chyba ze specjalnym uczuciem sympatii, chwilami współczucia a w innych miejscach podziwu, obejrzę to dzieło filmowe reżyserii E. Dęgana.

Jest to może tylko epizod Wielkiej Rewolucji, ale epizod najbar-dziej bohaterów i poprzedzony krwawą ofiarą, epizod, któremu scenarzysta Wisniewski wraz z reżyserem nadał godność epopei.

Niektóre sceny w tym filmie (ko-czowanie rewolucjonistów w pala-cu, strącanie ze skały do morza) u-jęte są fotograficznie i nastro-jowo w taki sposób, że czynią wrażenie najczystszej i najdoskonalszej poezji. Chociaż sceny te są bru-talne, chociaż pod koniec obrazu następuje jeszcze bardziej krwioże-rza zemsta, gdy rewolucjoniści pę-dzą na skałę straceń swych dotych-czasowych gniebieli, chociaż roz-grywa się jedna z najkrwawszych bitew w tej części świata, chociaż stawka jest pytanie: Petersburg czy Leningrad, zabarwienie społeczne i polityczne tego filmu cokolwiek sta-łe przed jego stroną artystyczną. A nie jest to rzecz łatwa prze-konać dzisiejszych widzów filmem na-kreconym przed wielu laty! Film „uciekająca sztuka” starzeje się nie zwykłe szybko i największe arcy-dzieła wzbudzają nieraz po latach śmiech.

Może temat filmu „My z Kron-sztadu”, stanowiący wstrząsającą epizod historii, może malarskie ujęcia operatorów Straży i Berline-

ra, może wreszcie dynamizm akcji stwarza to, że film (z wyjątkiem podkreślonych już pierwszych scen) przetrwał i jest dzisiaj takim sa-mym dziełem sztuki, jak w dniach, w których powstał.

LEON BUKOWIECKI

Baterie elektryczne w sezonie 1947/48 r.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

(C. H. P. E. — Dyrekcja)

Warszawa, ul. Puławska Nr 29

PODAJE DO WIADOMOŚCI

ODBIORCÓW BATERII KIESZON-KOWYCH, ŻARÓWEK KARZEŁKO-WYCH I LATAREK BATERYJNYCH

że w najbliższym czasie przystępuje do zawierania nowych umów na wy-lączną, hurtową sprzedaż wyżej wymienionych artykułów, wyrobu pań-stwowych fabryk, na sezon 1947/48 r.

W związku z tym C. H. P. E. zwraca się niniejszym do wszystkich pla-cówek terenowych Związku Gospodarczego R. P. „Społem”, placówek i Po-wszecznych Domów Towarowych przy Państwowej Centrali Handlowej i wszystkich innych placówek reprezentujących sektor państwowy i spół-dzielczy, jako też do kupiectwa prywatnego z prośbą o składanie pisemnych zgłoszeń do dnia 9-go sierpnia 1947 r. na objęcie punktów zaopatrzenia rynku, podając w szczególności:

- a) brzmienie firmy i adres;
  - b) dokładne określenie terenu, który zamierza firma zaopatrywać;
  - c) szczegółowe ilości tych artykułów, które firma zobowiąże się uło-kować na wyżej wspomnianym terenie w poszczególnych miesiącach sezonu, poczynając od września 1947 r. do sierpnia 1948 r. włącznie. Pożądane jest również podanie ilości baterii, jakie firma rozprowa-dziła w poszczególnych miesiącach sezonu 1946/47 r.
- Firmy zakwalifikowane jako punkty zaopatrzenia rynku, będą miały wyłączność sprzedaży omawianych artykułów na danym te-renie.

Mając nadzieję na utrzymanie i dalszy rozwój stosunków handlowych z dotychczasowymi odbiorcami, C. H. P. E. widzieć będzie chętnie również współpracę z nowymi klientami, posiadającymi odpowiednie warunki do trwałej i regularnej działalności w omawianej dziedzinie.

9667

W atelier czechosłowackiego filmu (I)

Barrandow po raz pierwszy czyli SS-mani na sali

Napisał  
Karol MALCUŻYŃSKI

Praga, w lipcu.  
Dokoła gwar, śmiechu. Czuję się trochę obco, ani jedyną znajomą twarz. Siadam przy stoliku. Poda-ja mi jakieś tam jadio — mało te-go i kiepskie.

SS i Gestapo!

Nagle martwieję. We drzwiach staje dwóch SS-manów. Jeden z nich w długich butach szcypuje, wy-soki rozgląda się bacznie po sali. Za nim wylaniają się dwie dalsze postacie — o, znamy je. Cywile, obaj w tyrolskich kapeluszach z piórkami, jeden ma na sobie długi, skórzany płaszcz. Gęby paskudne, ręce w kieszeniach. Ronda kapelu-szy zachylone do dołu — obrzydli-wo zwyczaj!

Stają wszyscy przez chwilę na progu sali. Najwidoczniej szukają kogoś. Psiakrew! Znaleźli. Dwóch „mundurowych” szybkim krokiem przechodzi między stolikami, cywil-je stoją nadal w drzwiach.

Od jednego ze stolików podnosi się wolno błądy, zmęczony mężczy-zna...

Robi niezgrabny ruch w stronę bufetu, sięga do prawej, wewnętrznej kieszeni...

— Macie kieszki. Dwie zupy i dwa razy kneble dla tych panów. Keiner bierze podaną mu kartkę żywnościową, wprawny ruchem wyćma parę kuponów. Błądy zmę-czony mężczyzna i SSmani zająd-ają za chwilę po społu „kwiśnię po-ziębą” — czy jak kto woli, jarzy-nową zupę.

Znajdujemy się bowiem, mili czy-telnicy, w restauracji największego studia filmowego w Europie — śro-dkowej, w Barrandowie. Na przed-mieściach Pragi Czeskiej.

I jest lipiec Roku Pańskiego 1947. Wyśle już pewno myślicie, że to dramatyczne wspomnienie wojen-ne, że zaraz padną strzały. A tu tymczasem błąda ofiara zamiast re-wolweru wyciągnęła kartki żywno-ściowe. I zamiast dramatu następu-je kiepski obiad.

Dwóch gestapowców w cywilu przysiadła się do pogromcy zwie-rząt, ubranego w nieprawdopodob-nie kolorowy i złoty strój. Swoją bicz złożył właśnie przed chwilą obok rozpylacza, który stanowi własność posiadającego się obok pa-ryzanta.

Przerwa w zdjęciach. Z siedmiu atelier zbiegli się tutaj aktorzy, sta-tyści, reżyserzy, operatorzy. Za go-dzinę wrócić do pracy. Niektórzy nawet nie zmieni szminki.

Raz po raz wpadają jakieś posta-cie o ceglastych twarzach, łyska-jących, niebiesko podkrążonych oczach i wypomadowanych włosach. Minutę temu przewlała przez salę wionująca gwiazda w powłóczystym szlafroku. Uśmiechnął się do niej najpiękniejszym uśmiechem ekranu czający brunet przy sąsiednim stoliku. (Ję fryzjer — jak się póź-niej okazało). Rozmawia teraz z ja-kimś niewielkim, niepozornym ję-gomościem w tabaczkowym garni-turze. (Z Ottokarem Varvą — najwy-bitniejszym reżyserem czeskim — jak się później okazało).

Barrandow... Przyjechałem tu zaledwie dwie godziny temu, a już mam w głowie lekkiego kręka. Najpierw był szpi-tal. Tak się przynajmniej wydawa-ło. Wielki nowoczesny gmach, jasne korytarze, białe, oszklone drzwi. Na-pisy — żeby zachować ciszę. Prowa-dził jęgomość — w białym kitlu. Od-biera mnie panienska — też w bia-łym kitlu. Zalutują chemiczno — le-karskie zapachy. Przechodzimy ko-ło laboratorii, ciemni.

Później było biuro. Pokoje, urzęd-nicy, telefony — papier. Dużo pa-pieru. Jak to w biurze. Trochę po-mylone wprowadzi biuro, bo już się zaczęły pojawiać dziwne postacie:

dziubasy we frakach, amanci z czer-wonymi fizjognomiami. Minęła nas jakaś niemiecka ofierma — SA-man w porośniętym mundurze, rozco-chrany, z umorusaną gębą. Jakby tylko co spod gruzów się wydostał.

No, a po tym wylądowaliśmy już szybko w samym sercu — w atelier. Tych serc wprawdzie w Barrando-wie jest — jako się rzekło — aż sie-

dem, ale nie zmienia to faktu, że na całym świecie atelier jest ser-cem wytwórn.

Najpierw obejrzelismy najwięk-szą halę filmową w Europie. Atel-ier Nr. 7. Kolos. Hangar lotniczy zmieścił przy nim. Chyba, że taki dla sterowców, o którym marzy ka-pitan Burzyński.

Tu się kręci... Atelier Nr. 7 ma 50 metrów dłu-gości i 40 szerokości. Wysokość 13 metrów — tak przeszło cztery pię-tra — jakby kto chciał dokładnie wiedzieć. Tutaj kręcono niedawno naszą „Ulicę Graniczną”.

W tej chwili ustawia się dekora-cje dla sowieckiego filmu „Opowieść z ziem syberyjskiej”. Duża część sali już zapelniona makietami zburo-zonego, zbombardowanego miasta. Tylny plan — to niebo. Ma oco z 500 m. kwadr. powierzchni — nie-dziwne, że trzeba je malować przy pomocy pneumatycznego roz-pylacza.

Na pierwszym planie — ruch bu-dowlany. Kręcą się murarze, praw-dziwymi kielniami nabierają auten-tycznego wapna i ze skrawków ce-giel budują — poszarpany, rozbity mur. Stolarze pieczołowicie kleją możliwie najbardziej roztzaskane framugi okienne, szklarne kunsztow nie dopasowują skrawki szkła, ula-mując je i rozbijając gdzieś indziej.

Jęgomość w szarym kitlu chodzi i rozruca różne śmiecie. Obok — sta-tycznie wyglądający, starszy pan rozdziera starannie ubranie na ma-nekinie. To pewno krakwiec.

Słowem wszyscy zachowują się tak, jakby zebrani tu przedstawicie-le rzemiosła i reżidziela nagle i zbiorowo zwariowali pozostając jed-nak w swoich zawodach i przy swo-ich zamiłowaniach.

Oczywiście szykują się dekoracje do filmu wojennego. Ale zabawnie też pomyśleć, że mamy oto przed oczyma jakąś mimowolną, niezamierzoną karykaturę wojny, kiedy to inżynier „w saperach” wysadza mosty, kolejarz demontuje tory, chłop w ułanach tratuje pola, a u-czony lekarz na tyłach, głowi się jak najsukuteczniej wywołać epidemię.

Przechodzimy znów korytarzami i stajemy przed drzwiami, nad który-mi pali się ostrzegawcza, czerwona lampka. Po chwili lampka gaśnie. Próbuje się czołwać przy drzwiach,

zono rannych. Prycze w wagonach wypełniały się rannymi. Sobol przygotowywał śniadanie na 300 osób. Dr. Bielów kazał przyrządzić obiad na 500 osób. Sanitariuszki nie szły już z ku-błami pełnymi zakrwawionych opatrunków i krwi do lejów, lecz wyrzucały wszystko bezpośrednio na tor.

W południe Daniłow wszedł do wagonu dowództwa i za-pytał komendanta:

— Więc jak tam jest? Mamy już komplet?

— Obawiam się, że nawet mamy więcej. Leżą nawet w na-szym wagonie. Musimy układać niektórych na podłodze, a jak wiadomo możemy za to odpowiadać, bo nie wolno.

Razem odbyli inspekcję całego pociągu. W wagonach było już ciasno, pachniało lekami. Nie wiadomo skąd wzięło się mnóstwo much. Przeważali lekko ranni. Przyszli sami do po-ciągu i zostali w nim, by wyjechać z miasta. Następnie było ludności miejscowej. Pewna kobieta, ranna w łopatkę, przy-prowadziła ze sobą czworo dzieci. Faina zapakowała ich do swego przedziału. Było to wbrew instrukcji, ale tej nocy za-pomniano o instrukcjach. Pamiętano jedynie o tej jednej, wspólnej biedzie, o wspólnym nieszczęściu, z którego należało wyostać się wspólnymi siłami.

Dr. Bielów — nie wiadomo po raz który? — zaglądał do każdego posłania. Wciąż wierzył, że może odnajdzie Igora, swo-go syna. Ale nie było go nigdzie.

— Komisarzu, — powiedział doktor do Daniłowa, — poło-żylibyście się na chwilę, napracowaliście się tej nocy za dzie-sięciu.

Ale doktor sam też nie spał, wciąż biegał, rozdzielał cho-rych, gasił pożar i prócz kieliszka wódki, którą mał Kraw-cow, nie miał nic w ustach. Ale doktorowi zdawało się, że to tylko on jeden chodzi beczynnie, a ta nieszczęsna wódka w je-go wyobraźni była niesłychanym wykroczeniem przeciwko etyce służbowej i ogólnoludzkiej. Żeby się też Daniłow o tem nie dowiedział...

Daniłow odezwał się:

ale zostaje nagłym, a energicznym ruchem wtłoczony do wewnątrz. Z filmowcami nie ma żartów. Tam „się kręci”, a każda minuta to wielu aktorów, wiele metrów taśmy filmowej, wiele kłopotów, światła i pieniędzy Tam „się kręci”, a to jest święte.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karłow 3):  
witek — teatr nieczynny.  
Środa — godz. 13 — „Jak wam się po-doba” (występ gościnny Teatru „Wy-brzeże” — Gdynia).  
czwartek — godz. 18 — „Jak wam się podobają” (występ gościnny Teatru „Wy-brzeże” — Gdynia).  
TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 13 „Zaczarowane koło”.  
TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Kró-lewska 18): „Siedem śmiechów głównych”.  
Początek godz. 18.  
TEATR M. O. „STUDIO” (ul. Karowa) godz. 19.15. „To moje dziecko”.  
TEATR MAŁY (Marszałkowska 31).  
godz. 18.00 „Wiele hałasu o nic”.  
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Trasa”.  
TEATR „ASKOLKA” (Marszałkowska 68): godz. 19 „Sprawa Moniki”.  
„TEATR DZIECI WARSZAWY” (Stoła Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.  
PIĄSKI TEATR BEWII (Zygmuntowa 8): Nieczynny.  
TEATR „COMEDIA” (ul. Świdnia) — nieczynny.  
WOLSKI TEATR BEWII (Wolska 8): Nieczynny.

EMIANI REPERTUARIU

W TEATRACH MIEJSKICH  
Z dniem 1 sierpnia r. „Trasa” grana w „Teatrze Powsechnym” schodzi z re-per-tuaru i zastępuje miejsce „Człowieka, który szukał śmierci”, komedii w 3 aktach Wiktora Eftimiu.

Przedstawienia „Zaczarowanego Koła” odbywać się będą tylko do 1 sierpnia. Z dniem 1 sierpnia w „Teatrze Rozmaitości” wchodzi na repertuar „Szkłana menażka” sztuka w 3 aktach Tennessee Williamsa.

W „Teatrze Małym” (Marszałkowska 31) z dniem 1 sierpnia powraca na afisz „Pig-malion” B. Shawa, który grany był w „Teatrze Powsechnym”. Jednocześnie komedia „Wiele hałasu o nic” schodzi z repertuaru.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 33) Od godz. 14.00 „Płeciu suchy”.  
„POLONIA” (Marszałkowska 59) „Wy-spa bezimienna”. Godz. 13, 15, 17, 19, 21.  
„Złoty Kłosa” (Złota 7/9) „Bohaterki Pacificy” (początek seansów o godz. 13, 15, 17, 19 i 21.30).  
„STYL” (Marszałkowska): „My z Kronsztadu”. Początek 15, 17, 19 i 21.  
„TECZA” (Sejstka 4): „Gdańsk”.  
„SYMBLA” (Praga, inżynierska 12): „Piotr P.”.

Custyszymy Co w RADIO

ŚRODA, 30 LIPCA

6.00 Płeciu suchy. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiadom. por. 8.15 Wykład dla naucz. 12.06 Wiad. połudn. 12.10 „Na swolską nutę” oras Zesp. harmon. 12.30 Wesołego: 12.35 Aud. dla wsi: 12.35 Kone. Organ. Odcwiei: 13.10 Muzyka obiad. 15.00 Muzyka tan. 15.20 Audycja dla dzieci „Nad Pradzi-kiem”. 15.40 Walter Macfarren — Sonata na wiolonczelę i fortep. 16.00 Dzień. popoł. 16.20 „Od taktu do symfon.”. 16.40 „Przy głosniku”. 16.45 Skrzynka Techniczna. 17.00 „Na muzycznej fall”. 17.30 Z pociąg T. Rożewicza. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 „Pójdziemy w świat”. 18.00 Kone. muz. symf. 19.10 „U naszych przyjaciół”. 19.30 Aud. Chopinowska w wyk. Fr. Łukasiewicza. 20.05 „W walce o zdrowie”. 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dzień, wiecz. 21.30 Muzyk. 21.40 Utwory muz. lek. w wyk. M. Paszkiewicz. 21.55 „Dom nad la-kami”. Z. Natkowskiej. 22.10 Wiadomości sport. 22.15 Aud. rozrywk. „Przed urlo-pem”. 23.00 Ost. wiad. dzien. rad. 23.20 Muzyka kamer. (płyty). 24.00 Hymn.

Warszawa II

14.03 Muzyka popoł. 15.20 Płeciu w wyk. C. Węgrzynowskiej. 15.40 „Matka i mamek” pogał. dra J. Zabłotskiego. 15.50 Aud. liter. z cyklu „Nowe książki”. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Aud. muz. rozrywk. 17.00 Muzyk. popoł. 17.25 „Bicia z cał. świata”. 19.00 Kone. z wyk. 19.45 Płeciu lud. czełkie w wyk. śpiewaka czełkiego Fr. Debińskiego. 20.00 „Dzieli w poezji” szkic liter. 20.15 Muzyka tan. w wyk. orkiestr Jazowych.

NOWINY LITERACKIE

WIERA PANOWA

(26)

Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

Z przeciwnej strony nadchodzą Krawcow i Niżwiecki. idą, a kolana uginają się pod nimi.

— Żywo, chłopcy, żywo, — krzyknął doktor.

Niżwiecki począł biec, a Krawcow, nie przyspieszając kroku, zbliżył się, włożył ręce do kieszeni spodni, przygląda się, jakgdyby nic.

— Trzeba nosić wodę, — gorączkował się doktor. Ogólna zbiórka, musimy ogień ugasić. — A gdzie jest woda? — zapytał niedbale Krawcow.

— Woda? Jest w bakach. W lokomotywie jest woda.

— To bzdury, a nie woda, — zawołał Krawcow i naraz z całej siły ryknął do wartowników: „Ej, tam, odczepić wagon! Durnie, dynamo obok — a oni stoją z rozdziawionymi gębami! Ej, bracie miły, — zawołał, chwytając za poję przechodzącego smarownika, — pomóż nam, znasz się na tym. Trzeba koniecznie wagon odczepić.

— Także coś! — zdziwił się smarownik. — Setki wagonów spaliły się, a tu jakiś głupi jeden wagon odczepiać.

— Trudno i darmo, — wołał Krawcow, — tu są ranni, tu jest wagon z dynamo. Nie da rady, trzeba odczepić, bracie.

— Babci swojej każ pod bombami odczepiać, — krzyknął smarownik, — a nie mnie!

— A ja tobie właśnie każę! — ryknął Krawcow, błysnął oczyma i uderzył smarownika po twarzy. Doktor zdreptał, zaskoczony tym, co się stało. Smarownik kopnął Krawcowa w brzuch. Krawcow wyrzucił go z całej siły w głowę. Smarownik jeszcze raz zwymyślał go najgorszymi słowami i poszedł odczepiać wagon.

Pojawił się skądś konduktor, cały zawałany ziemią. Zapewne leżał gdzieś w pobliżu w leju. Płonący wagon odciągnięto wreszcie na dalszy tor i zaczęto zalewać wodą z lokomotywy.

A siostra chirurgiczna, Julia Dymitrowna, stała przy stole operacyjnym i podawała profesorowi instrumenty i gazę. Dawała narkozę, obmywała rannych przed operacją... Całą noc trwało bombardowanie miasta i całą noc do pociągu przybywali ranni. Jednych przynoszono na noszach, innych przywożono na ciężarówkach, inni znów przychodzili sami. Nad ranem profesor opadł z sił.

— Dosyć na dzisiaj, — powiedział i już nie rozwiązał, lecz jednym szarpnięciem po prostu rozdarł pasek od fartucha. — Nie mogę więcej. To już piąta doba.

Faina zaprowadziła go do wagonu dowództwa, by odpoczął. Powiedziała Julii, że i ona przy tym trochę odpocznie i prze-bierze się, bo już ją mdli od zapachu krwi, a wszystko jest na niej mokre.

— Ja także muszę powiedzieć pas, — odezwał się drugi chirurg, maleńki i czarniawy, o twarzy cytrynowo-bładej. Powiedział i odszedł. Olga Michajłowna przykućcia „na chwileczkę tylko” na kanapie w rozbiaralni i niewłocznie zasnęła. Został młody chirurg z włosami na jeża, z perkatym nosem. Nieco wyższy od Daniłowa.

— No, a cóż my? — zapytał Julię, patrząc na nią.

— My możemy dalej pracować, — odpowiedziała Julia, podchodząc do jego stołu.

Pracowali w milczeniu razem. Wagon trząsł się od kana-dy, a oni wciąż pracowali, nie myśląc nawet o tym, kiedy skończy się wreszcie ta noc, kiedy nadejdzie ranek i kiedy moż-na będzie wypocząć. Młody lekarz, pracując pogwizdywał bar-dzo cicho, ale coś bardzo ładnego. Julii podobało się to...

Po dwóch godzinach Olga obudziła się i pobiegła budzić wypoczywających chirurgów. Pierwsza wróciła Faina, świeża, jak róża, za nią przycłapał stary profesor.

— A siostra wciąż jeszcze na nogach? — zapytał z wyrzu-tem profesor, zaczynając myć ręce.

Julia nie odpowiedziała. Liczyła kawałki marli, które młody chirurg wyjmował z rany operowanego. Brwiami wskazała Fainie, by podała profesorowi fartuch.

W ciągu całego ranka bez końca przynoszono i przywo-

(Dalszy ciąg nastąpi).